

Przewodniczący Rady Państwa zakończył pobyt w Belgii

Przewodniczący Rady Państwa PRL, Henryk Jabłoński, zakończył 3-dniową oficjalną wizytę w Belgii. W piątek rano dojeżdżał do Polski w towarzystwie króla Baudouina I i królowej Fabiolii udali się na lotnisko National w Zaventem.

Po pożegnaniu o godzinie 10.40 specjalny samolot z przewodniczącym Rady Państwa, jego małżonką i towarzyszącymi im osobistościami na pokładzie wystartował w drogę powrotną do Warszawy.

Przewodniczący Rady Państwa PRL, Henryk Jabłoński, przesłał z pokładu samolotu depeszę z pozdrowieniami do króla Belgów, Baudouina I, w której wyraził podziękowanie za przyjazne i serdeczne przyjęcie zgostowane w Królestwie Belgii.

Na warszawskim lotnisku Głównie przewodniczącego Ra-

dy Państwa powitałi członkowie najwyższych władz państwowych i państwowych. Obecny był charge d'affaires a. i. Belgii, Guillaume Metten.

Komunikat opublikowany na zakończenie wizyty przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego w Belgii głosi, że w toku rozmów polsko-belgijskich obie strony stwierdziły z zadowoleniem pomyślny rozwój stosunków polsko-belgijskich i potwierdziły swą rolę zacieśniania współpracy.

W sprawach międzynarodowych potwierdzono wolę uczynienia wszystkiego dla umocnienia i pogłębienia procesu odprężenia, uczynienia go stabilnym, trwałym i o zasięgu globalnym. Wskazano na wagę Aktu Końcowego KBWE i znaczenie zbliżające-

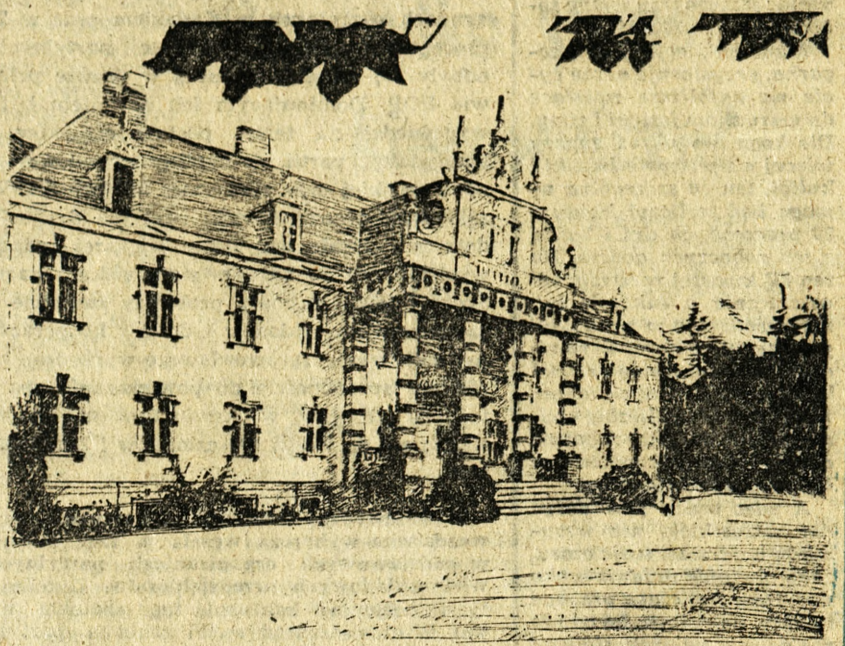
go się spotkania w Madrycie. Podkreślono, że rozbrojenie jest podstawowym priorytetem dla ludzkości. Wyrażono życzenie, aby rokowania w Wiedniu w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej doprowadziły wkrótce do porozumienia, zmniejszającego stopień konfrontacji militarnej w tym rejonie Europy. Strony powitały z zadowoleniem zawarcie porozumienia SALT II i wyraziły nadzieję, że szybko wejdzie ono w życie, po czym na bliższy etap rozmów w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych.

Dokonano analizy przebiegu rozmów między EWG i RWPG oraz wyrażono nadzieję, że stosunki między tymi organizacjami zostaną uregulowane w niedalekiej przyszłości na drodze zawarcia porozumienia. PAP

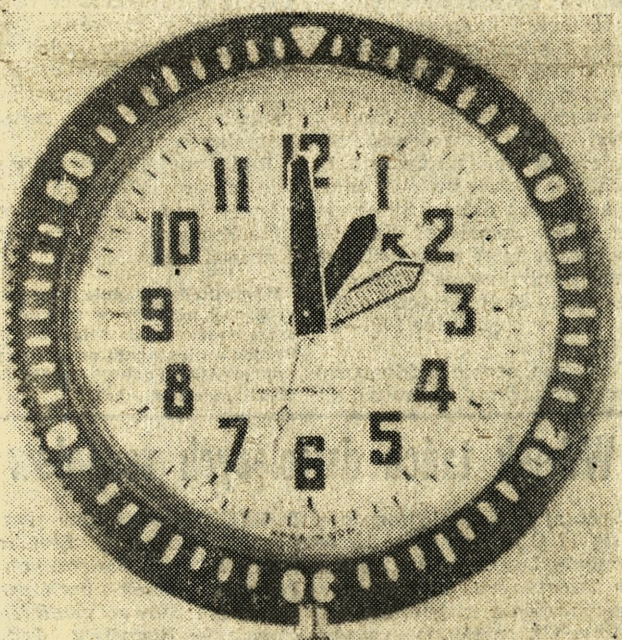
Pałac w Siemianicach

Na południowo-wschodnim skraju województwa kaliskiego leżą Siemianice. Od 1700 roku były własnością rodziny Szembeków. W roku 1835 generał Piotr Szembek wystawił tu pałac, który został powiększony i częściowo przebudowany w roku 1894. Obecnie w pałacu mieści się Leśny Zakład Doświadczalny poznańskiej Akademii Rolniczej. Wokół pałacu rozciąga się malowniczy, z rzadkimi okazami drzew zabytkowy park. (bran)

Rys. — Andrzej Popiak



Jutro cofamy zegarki na czas zimowy



Zgodnie z zarządzeniem prezesa Rady Ministrów, od 30 września br. zacznie obowiązywać w naszym kraju czas zimowy. W związku z tym ustaleniem, w nocy z soboty (29 bm.) na niedzielę (30 bm.) o godz. 2 należy wskazać zegarków conąć o jedną godzinę.

O tym zabiegu przypomina właśnie powyżej zamieszczone zdjęcie.

Fot. — Archiwum

W Kaliszu trwa krajowy zjazd bibliotekarzy

W Kaliszu rozpoczął w piątek obrady dwudniowy krajowy zjazd delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Jego celem jest podsumowanie działalności oraz wytyczenie kierunków pracy na najbliższy okres. W zjeździe biorą udział delegaci oraz zaproszeni goście z całego kraju, wiceminister Kultury i Sztuki — Józef Pajkowski, przedstawiciele centralnych i wojewódzkich władz partyjnych.

Przedstawiciele ZG SBP wzięli m. in. udział w spotkaniu z kierownictwem polityczno-administracyjnym województwa oraz władzami Kalisza. Następnie odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego.

Bibliotekarze z całego kraju zapoznali się też z osiągnięciami kulturalnymi Ziemi Kaliskiej oraz złożyli wieńce pod jedynym w Polsce pomnikiem książki, znajdującym się w miejscu, gdzie hitlerowcy zniszczyli m. in. zbiory Biblioteki Naukowej Parczewskich. (ba)

Jeszcze 2 tygodnie trwać będzie debata na forum ONZ

W piątek minął pierwszy tydzień debaty generalnej w Zgromadzeniu Ogólnym NZ. W toku wczorajszych obrad przewodniczący delegacji Nikaragui — major Daniel Ortega, prezydent Ugandy — Godfrey Binaisa oraz reprezentanci Wietnamu, Jugosławii, Bułgarii i Afganistanu.

Debata generalna XXXIV sesji ONZ potrwa jeszcze 2 tygodnie. Przemówienia wygłoszą reprezentanci prawie wszystkich państw członkowskich. Główne tematy poruszone przez mówców, to kwestie rozbrojenia, sytuacja w Afryce, na Bliskim Wschodzie i w Azji Południowo-Wschodniej oraz międzynarodowe problemy gospodarcze, w tym przede wszystkim kryzys energetyczny na świecie.

„30 lat RWPG” — to tytuł książki, jaką rozpowszechniła w nowojorskiej siedzibie ONZ delegacja RWPG na XXXIV sesję Zgromadzenia Ogólnego.

Spotkanie A. Gromyki z C. Vancem

Minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko spotkał się z sekretarzem stanu USA, Cyrussem Vancem. Omówili oni wiele zagadnień dotyczących zarówno stosunków dwustronnych między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi, jak też problemów międzynarodowych. Szczególną uwagę poświęcono zagadnieniom ograniczenia wyścigu zbrojeń, rozbrojenia oraz problemom znajdującym się na porządku obrad obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. (PAP)

Dymisja koalicyjnego rządu Danii

W czwartek wieczorem premier Danii, Anker Joergensen (przewodniczący Duńskiej Partii Socjaldemokratycznej) i duński minister spraw zagranicznych, Hennig Christopher sen (przewodniczący Duńskiej Partii Liberalnej) — ogłosili dymisję koalicyjnego rządu duńskiego i deklaryację o rozpisaniu na zbliżający się październik przedterminowych wyborów do parlamentu duńskiego (Folketingu). Partie koalicyjne zerwały tego dnia łączący je sojusz, bo nie miały dwumiesięcznych, bezwynnych negocjacji na temat polityki społeczno-gospodarczej kraju. (PAP)

Inauguracja nowego roku szkolenia partyjnego

KALISZ

POZNAŃ

W miniony czwartek odbyła się inauguracja roku oświaty politycznej w kaliskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej. Uczestniczyli w niej: kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR — Jerzy Muszyński, I sekretarz KW PZPR w Kaliszu — Zbigniew Chodyła, członkowie Sekretariatu KW PZPR, blisko 250 lektorów, wykładowców i aktywistów frontu ideologicznego. Otwarcia dokonał sekretarz KW PZPR Zbigniew Bieniek, a następnie grupa wyróżniających się w pracy ideologiczno-kształceniowej lektorów, wykładowców i agitorów otrzymała nagrody i medale oraz odznaki regionalne.

Uczestnicy inauguracji wysłuchali referatu wygłoszonego przez I sekretarza KW PZPR, który przedstawił główne kierunki oświaty politycznej i kształcenia ideologicznego w kaliskiej organizacji. Podkreślił bezpośredni zwią-

Nowy rok szkolenia politycznego zaplanowano w piątek w Poznaniu. W Komitecie Wojewódzkim PZPR zebrali się przedstawiciele ponad sześciotysięcznej rzeszy wykładowców i lektorów szkolenia prowadzonego we wszystkich środowiskach społecznych i zawodowych. Przybyli także członkowie Sekretariatu wojewódzkiej instancji partyjnej z I sekretarzem KW PZPR — Jerzym Zasadą oraz Zenon Wróblewski — wiceprzewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej KC PZPR.

Referat na temat zadań oczekujących organizatorów szkolenia oraz wykładowców i lektorów wygłosił sekretarz KW PZPR — Maria Rykiewicz. Przypomniała ona, że w bieżącym roku działalności ideowo-kształceniowej upowszechniane będą treści i wnioski wynikające z dorobku Polski w 35-lecie, a także zgłaszane w toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej w partii przed jej VIII Zjazdem. W

Dokończenie na str. 2

W Polsce przebywał minister obrony narodowej Norwegii

28 bm. zakończyła się kilkudniowa wizyta j. k. w Polsce, na zaproszenie ministra obrony narodowej gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, złożył mi-
nister obrony Królestwa Norwegii — Rolf Hansen.

Gość z Norwegii odwiedził niektóre jednostki i uczelnie ludowego Wojska Polskiego, gdzie zapoznał się ze służbą i szkoleniem w siłach zbrojnych PRL.

W jednostce czołgów Pomorskiego Okręgu Wojskowego R. Hansen zapoznał się m. in. z tradycjami jednostki i obiektami szkoleniowymi; obserwował także przebieg programowych zajęć czołgistów.

Podczas pobytu w Gdyni, minister obrony Norwegii — wraz z pozostałymi członkami delegacji norweskiej — złożył wizytę w Wyższej Szkole Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte, gdzie interesował się osiągnięciami naukowo-dy-

daktycznymi tej zasłużonej dla naszych sił zbrojnych uczelni morskiej.

R. Hansen był także w Sztucie, gdzie w latach II wojny światowej istniał hitlerowski obóz masowej zagłady; założony on został we wrześniu 1939 r. jako „obóz dla jeńców cywilnych”, przeznaczony dla Polaków z Pomorza. Od 1942 r. Sztutowo (d. Stutthof) było obozem koncentracyjnym; od 1941 r. więziono w nim również — obok Polaków — więźniów innych narodowości — w tym Norwegów.

Gość z Norwegii złożył kwiaty przed pomnikiem ku czci pomordowanych tam ofiar faszyzmu hitlerowskiego. Wieńce i kwiaty R. Hansen złożył w Gdańsku, przed pomnikiem na Westerplatte — w miejscu, gdzie przed 40 laty żołnierze polscy udowodnili, że Polska ujarzmić się nie da. (PAP)

Sesja WRN w Kaliszu

Analiza zasobów mieszkaniowych i potrzeb gospodarki komunalnej

W piątek odbyła się sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kaliszu poświęcona ocenie bazy mieszkaniowej i warunków komunalnych w miastach i wsiach województwa. Obrady otworzył przewodniczący WRN w Kaliszu, Zbigniew Chodyła. Wprowadzenie w zasadniczy temat wygłosił wicewojewoda Antoni Bukarski.

Przedmiotem analizy były zasoby mieszkaniowe oraz ich zaplecze komunalne, pozostające w administracji przedsiębiorstw gospodarki mieszkaniowej, spółdzielczości mieszkaniowej oraz Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości, głównie w budynkach wielorodzinnych. Na tere-

nie województwa kaliskiego pod koniec 1978 r. w miastach i wsiach było 99 507 domów mieszkalnych z tej liczby 47 procent wzniesionych po roku 1945. a 31 procent przed rokiem 1918. Nie dziwnego, że blisko połowa budynków — ze zrozumiałych powodów — budzi poważne zastrzeżenia pod względem wyposażenia technicznego i zaplecza komunalnego.

Wojewódzka spółdzielnia mieszkaniowa posiada 452 budynki o ponad 13 300 mieszkań, w 93 procentach wzniesionych po roku 1945. Z reguły wszystkie domy spółdzielcze wypo-

Dokończenie na str. 2

ODGŁOSY

To, co nam letni czas zabierał, to nam teraz zimowy odda: cofnąwszy zegarki, w niedzielę pośpiemy sobie o godzinę dłużej. A w poniedziałek...

W kalendarzu zaczyna się ostatni w tym roku kwartał. Dystans wydaje się długi, przecie to całe trzy miesiące. A jednak niecałe. Gdyby liczyć ten czas nie zegarkiem, lecz kartkami z kalendarza, okazałoby się, że spośród 92 dni do końca roku, roboczych jest tam tylko 76, a uwzględniwszy jeszcze trzy wolne soboty — tylko 73 dni.

Manewr z cofnięciem zegarka, przystosuje nasze życie na najbliższe miesiące do warunków jesieni i zimy. Dla kogo ten okres znaczy więcej niż puszyste śnieżki i kuligi, ten ze szczególną uwagą będzie liczył każdy z 73 pracowitych dni i każdą z ich roboczych godzin. Bo ten IV kwartał rozstrzygnie ostatecznie o sukcesie lub niepowodzeniu w produkcji przemysłu, zbiorach rolniczych, owocach jesieni, o wielkości przewiezionych w tym roku ładunków, liczbie zbudowanych domów, zabezpieczeniu własnych rodzin i całej gospodarki na zimę.

A więc pracy jest dosyć dla wszystkich, nie wszystkim natomiast staje czasu, żeby planowe zadania wykonać. Inny jest czas pracy w polach, bo odmiera go świt i zmrok, słońce i deszcz; inny jest w przemyśle, tu bowiem fabryczny zegar jednocześnie wybiła precyzyjnie godziny i liczbę części, gotowych produktów — pod warunkiem, że jest w tym samym czasie dosyć rąk do pracy, maszyn w ruchu i surowca. A wiemy właśnie, że nieraz to fabryczne zegarowe wahadło pulsowało jałowym rytmem. Tym bardziej więc musi być czas roboczy IV kwartału nasycony pracą. Nie tylko intensywną, ale i dobrze zorganizowaną. Stąd szczególna odpowiedzialność zarówno robotników, jak i organizatorów pracy załogi.

ZS

Kampania sprawozdawczo-wyborcza PZPR

Wokół spraw i problemów dalszego rozwoju kraju

W Wielkopolsce, podobnie jak w całym kraju, trwa powszechna dyskusja członków i kandydatów PZPR. Kampania sprawozdawczo-wyborcza, przygotowująca do VIII Zjazdu odbywa się w jej podstawowych ogniwach, a więc wśród tych, którzy będą wykonawcami podjętych na zebraniach decyzji.

Zakończyły się zebrania we wszystkich grupach partyjnych w Kaliskim oraz w 70 procent oddziałów organizacji partyjnych; odbyły się również zebrania w prawie połowie POP. Dominującym ich akcentem były wypowiedzi na temat postaw członków i kandydatów partii, dyscypliny zawodowej i obywatelskiej oraz społecznej aktywności. W zakładach przemysłowych partyjna dyskusja dotyczy przede wszystkim większej odpowiedzialności na każdym stanowisku pracy. Sporo miejsca zajmują problemy związane z zaopatrzeniem zakładów i dostaw kooperacyjnych. Zebrania sprawozdawczo-wyborcze są również sposobnością do powiększania partyjnych szeregów; w okresie tym przyjęto w Kaliskim do PZPR 400 członków i kandydatów.

W województwie konińskim kampania sprawozdawczo-wyborcza weszła w fazę zebrania w podstawowych organizacjach partyjnych wielozakładowych przedsiębiorstw. Zakończyła się natomiast kampania tego szczebla na wsi. W czasie zebrania w 467 grupach partyjnego działania dokonano zmiany na 140 stanowiskach grupowych partyjnych. Ciekawa i różnorodna tematycznie jest dyskusja. Ze spraw wewnątrzpartyjnych przeważają problemy rozwoju szeregów partyjnych, szczególnie wśród młodzieży i kobiet. Ze spraw ogólnospołecznych: problemy zaopatrzenia rynku, funkcjonowania handlu, budownictwa mieszkaniowego. Często wskazuje się przykłady marnotrawstwa, złego i niedbałego gospodarowania.

W dyskusji na wielu zebraniach partyjnych w Leszynie krytycznie oceniane są takie niekorzystne zjawiska, jak brak informacji o okresowych wyłączeniach prądu w zakładach przemysłowych, co dezorganizuje produkcję, słabe zaopatrzenie w węgiel i niektóre surowce, kiepską organizację pracy niektórych spółdzielni kółek rolniczych i punktów skupu gminnych spółdzielni. Wskazuje się na potrzebę konsekwentnego popra-

wiania warunków pracy, zgodnie z ustalonymi programami.

Na zebraniach wiejskich organizacji PZPR rolnicy zapewniali o gotowości i możliwości utrzymania dotychczasowych wysokich stanów pogłowia trzody, pod warunkiem sprawnego i zwiększonego w stosunku do ubiegłego roku parowania ziemniaków oraz dalszego racjonalizowania gospodarki paszami w celu uniknięcia marnotrawstwa.

W ponad 70 procent grup partyjnych oraz w części podstawowych organizacji partyjnych województwa pilskiego odbyły się już zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Na zebraniach omawia się problemy pracy wewnątrzpartyjnej, zagadnienia ideowo-wychowawcze i polityczne oraz ekonomiczne. Dyskusja skupia się wokół aktywizacji społeczno-zawodowej środowiska. Dokonuje się bilansu osiągnięć jak również wytycza zadania na przyszłość.

W zakładach przemysłowych wiele miejsca poświęca się racjonalnej gospodarce, jakości, wykorzystaniu parku maszynowego oraz problemom gospodarki paliwowej i energetycznej. Członkowie partii rogozińskiej „Rofamy” oraz pilskiego „Polamu” omawiali m. in. aktywizację produkcji na rynek i eksport.

W środowisku wiejskim m. in. w gminach Łobżenica i Złotów rozważano problem lepszego wykorzystania ziemi jako warunku dalszego wzrostu produkcji roślinnej i zwierzęcej. Wiele uwagi poświęca się w tym środowisku także gospodarce paszowej oraz sposobom gromadzenia jak największych ilości pasz.

W Poznaniu, po odbytych już wielu zebraniach w grupach partyjnych i organizacjach oddziałowych rozpoczynają się konferencje zakładowe. Oprócz spraw wewnątrzpartyjnych omawia się na zebraniach zadania społeczno-gospodarcze kraju i regionu oraz własny wkład w ich realizację. W zakładach produkcyjnych dotyczy to przede wszystkim sposobów wykonania tegorocznych planów — pomimo kłopotów energetycznych, materiałowych i niekiedy kadrowych; w rolnictwie absorbującą dyskusję stanowi sprawa rozwoju zaplecza usługowego i technicznego oraz przezwyciężenia trudności transportowych; w szkolnictwie rozważa się sposoby bliższej współpracy szkół z różnymi środowiskami. Na zebraniach oceniane są też stopień wykonania zadań i poleceń partyjnych przez poszczególne osoby. (ask, tt, wis, woj)

Inauguracja nowego roku szkolenia partyjnego

Dokończenie ze str. 1

KALISZ

zek tej problematyki z codzienną, rzetelną pracą ogółu społeczeństwa. W bieżącym roku kształcenia ideologicznego, masowym szkoleniem partyjnym, najpowszechniejszym ogniwem oświaty politycznej objętych zostanie 68 600 słuchaczy w 1979 zespołach, w tym ponad 51 000 członków PZPR. Kuźnią wyspecjalizowanych kadr frontu ideologicznego stały się WUML. Na terenie województwa działa 21 jego placówek.

W dyskusji nad referatem omówiono w szerokim przekroju problematykę szkolenia politycznego. Nawiązując do głosów w dyskusji Jerzy Muszyński sformułował kierunki pracy szkoleniowej przed zjazdem partii i na rok przyszły. Stwierdził m. in., że „jakość naszej pracy, będziemy wykuwali jakość naszego życia”. W imieniu Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR wysoko ocenił działalność szkoleniową kaliskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej. (b. a.)

POZNAŃ

szkoleniu uczestniczyć będzie prawie 120 000 członków PZPR, bezpartyjni oraz członkowie ZSL i SD. Zajęcia odbywać się będą m. in. w 66 ośrodkach pracy ideowo-wychowawczej, stu czterech gabinetach wyposażonych w sprzęt audiowizualny i literaturę przedmiotu, w ramach 31 filii Wiceworskiego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu, 60 szkół aktywu partyjnego i około 3700 zespołów.

Także wczoraj w KW PZPR członkowie Sekretariatu wojewódzkiej instancji partyjnej spotkali się z kilkudziesięcioma wykładowcami wiedzy ideologicznej i politycznej, którzy za zasługi w popularyzowaniu polityki partii otrzyma li regionalne honorowe odznaki oraz medale przyznane przez KC PZPR i KW PZPR. Stwierdził m. in., że „jakość naszej pracy, będziemy wykuwali jakość naszego życia”. W imieniu Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR wysoko ocenił działalność szkoleniową kaliskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej. (b. a.)

Analiza zasobów mieszkaniowych i potrzeb gospodarki komunalnej

Dokończenie ze str. 1

sażone są w wodociągi, c.o., łaźni i gaz.

Poważnym problemem stanowią budynki administrowane przez przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej. Z całości tej substancji 3,4 procenta to budynki nadające się niemal bez reszty do rozbioru, zaś w 54,6 procenta — o konstrukcji mieszanej, wymagającej modernizacji i remontów. Mieszkania w tych domach z reguły pozbawione są należytego wyposażenia technicznego.

Na terenie województwa istnieje też 7 budynków rotacyjnych, a w trakcie budowy znajdują się dwa dalsze. Stanowią one ważne „zaplecze” dla prowadzonych tutaj w szerokim zakresie remontów, na które w latach 1979—80 przeznaczono 181 mln zł, a w pięcioletce 1981—85 — 440 mln zł.

Dogłębnej ocenie poddano problemy gospodarki komunalnej:

wodociągów, kanalizacji, ciepłownictwa, komunikacji itd. Z dokonanej analizy zasobów mieszkaniowych w województwie wynika, iż stan techniczny budynków mieszkaniowych jest co najmniej niezadowalający. Podobnie — stan usług komunalnych nie zaspokaja potrzeb społecznych. Uznano tedy, że niezbędna jest dalsza koncentracja nakładów inwestycyjnych, głównie w zakresie wodociągów, kanalizacji, ciepłownictwa i gospodarki wodno-ściekowej oraz zaplecza technicznego usług komunalnych.

Radni podjęli uchwałę w sprawie ochrony substancji mieszkaniowej oraz poprawy warunków komunalnych w miastach i wsiach województwa.

Wysłuchali następnie informacji o realizacji uchwały w sprawie dalszego doskonalenia działalności rad narodowych stopnia podstawowego oraz programu ochrony zdrowia i opieki społecznej. (ba)

Wdzięk tańca dziecięcych zespołów

Wczoraj w Koninie rozpoczął się I Ogólnopolskie Konfrontacje Dziecięcych Zespołów Tanecznych. Trwały pierwsze szkolenia instruktorów i nauczycieli, ustalano zasady przeglądu. W godzinach popołudniowych sprzed „Amfiteatru na Skarpie” wyruszył barwny korowód młodzieży — uczestników Konfrontacji. Po południu nastąpiło oficjalne otwarcie imprezy w sa-

li WDK. Uczestników powitał prezes Federacji, Stowarzyszeń i Klubów Tanecznych w Polsce, członek Światowego Kongresu Stowarzyszeń Tanecznych — Bogusław Jabłoński, podkreślając znaczącą rolę wychowawczą konińskiej imprezy.

Rozpoczęły się także przeglądy zespołów, ocenianych przez kilkunastuosobowe jury. (woj)

KRONIKA DNIA

PLENARNE OBRADY WRZZ

W miniony czwartek w Antoninie odbyło się plenarne posiedzenie kaliskiej WRZZ. Poświęcono je zadaniom i udziałowi związkowych instancji w realizacji programu rozwoju sportu, kultury fizycznej i turystyki w woj. kaliskim. Obrady prowadził członek Prezydium CRZZ, przewodniczący WRZZ w Kaliszu, Tadeusz Berczyński.

Uczestnicy plenium, po uprzednim zapoznaniu się z warunkami uprawiania sportu, turystyki i kultury fizycznej na przykładzie kilku zakładów pracy, wysłuchali referatu tematycznego, nawiązującego do treści do programu Wojewódzkiej Federacji Sportu do roku 1990.

Plenum podjęło uchwałę zobowiązującą m. in. do powołania rad kultury fizycznej i turystyki w Kaliszu, Ostrowie, Krotoszynie, Jarocinie, Pleszewie, Sycowie, Kępnie, Wieruszowie i Ostrzeszowie. (ba)

✱

Wczoraj plenium WRZZ obradowało w Lesznie. Omówiono znaczenie działalności handlu i usług w punkcie widzenia ludzi pracy w Leszynie. Szczególnie usługi w społecznym odczuciu działają niezadowalająco. Irytująca była niedostateczna podaż artykułów pierwszej potrzeby. O ile spotyka się ze zrozumieniem ludzi niemożność szybkiego wzbogacenia asortymentu towarów w sklepach, to zdecydowanie krytycznie oceniane są praktyki sprzedaży spod łady, a tym bardziej spekulacji i zawyżenia cen na towary szczególnie atrakcyjne. Pomyślniej w Leszynie wygląda sytuacja w usługach oraz w gastronomii, choć w tych dziedzinach zdarzają się niedociągnięcia, częściej wynikające ze złej woli pracowników tych placówek, rzadziej zaś z powodu kiepskiego zaopatrzenia w surowce. (tt)

✱

Również w Pile odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie WRZZ. Omówiono udział związków zawodowych w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych oraz w doskonaleniu wiedzy obywatelskiej. Obrady prowadził przewodniczący WRZZ — Marian Dominiczak. Plenum podjęło uchwałę zobowiązującą do stałego doskonalenia form działalności rad zakładowych w dziedzinie podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz doskonalenia wiedzy obywatelskiej wśród ludzi pracy. (ww)

UZNANIE DLA KONIŃSKICH BUDOWLANYCH

W przededniu święta budowlanych w Koninie odbyło się spotkanie Sekretariatu KW PZPR z aktywnym polityczno-gospodarczym przedsiębiorstw budowlanych z województwa konińskiego. I sekretarz KW PZPR Andrzej Borkowski wręczył grupie wyróżniających się budowlanych odznaczenia państwowe, oraz odznaki honorowe.

W czasie spotkania, sekretarze organizacji partyjnych omówili aktualną sytuację w budownictwie regionu, a także problemy pracy ideowo-wychowawczej. Andrzej Borkowski dziękując uczestnikom spotkania za dotychczasowy wysiłek zwrócił uwagę na konieczność zintensyfikowania budownictwa socjalno-bytowego, towarzyszącego oraz szkół. (woj)

W województwie kaliskim powołano klub eksporterów

Z inicjatywy KW PZPR, wczoraj odbyła się narada aktywnego gospodarczego województwa kaliskiego poświęcona problematyce dalszej aktywizacji produkcji eksportowej i rynkowej w zakładach przemysłowych oraz jednostkach spółdzielczości pracy tego regionu. Naradzie przewodniczył sekretarz KW PZPR Jerzy Więkowski.

Uczestnicy narady zapoznali się z wynikami realizacji planu społeczno-gospodarczego za 3 miesiące br. Produkcja eksportowa charakteryzuje się pewnym spadkiem dynamiki w stosunku do ubr. Tymczasem eksport ma wzrosnąć w następnej pięcioletce o dalsze 12—13 proc. Na podstawie deklaracji o dodatkowej produkcji eksportowej ze strony zakładów przemysłowych i jednostek spółdzielczych, sporządzony więc zostanie wojewódzki program wzrostu eksportu.

W czasie narady powołano kaliski klub eksporterów, w którego skład weszło 27 zakładów przemysłowych oraz spółdzielni pracy. (ba)

Telefony

● Na trasie Mirosławiec — Złocieniec (Pilskie) w wyniku nieostrożnej jazdy, „Fiat 126 p” na łuku drogi wypadł z jezdni uderzając w drzewo. Na miejscu śmierć poniosła pasażerka samochodu, natomiast ciężko rannego kierowcę przewieziono do szpitala.

● W Jarocinie kierujący „Fiatem” 125p, na prostym odcinku szosy nagle zjechał na lewą stronę i potrącił dwóch pracowników wykonujących roboty drogowe, doznał on obrażeń i przebywał w szpitalu.

● W Kraszewicach (Kaliskie) na nieoświetlonej zaprzęg konny wpadł motocyklista, doznając ogólnych obrażeń.

● W Boguszyńcu (Poznańskie) spalił się częściowo dach na budynku gospodarczym. (jz)

Konińskie

Dorobek i zadania TPPR

W Koninie obradowało wczoraj prezydium Zarządu Wojewódzkiego TPPR. Uczestniczyli w nim I sekretarz KW PZPR, Andrzej Borkowski, minister pełnomocny, konsul generalny Związku Radzieckiego w Poznaniu, Nikołaj J. Gusjew, a także przewodnicząca ZW TPPR w Koninie, sekretarz KW PZPR Zofia Zamojska.

Omówiono dorobek konińskiej organizacji TPPR w minionych dwóch latach i zadania na najbliższą przyszłość. Od 1979 roku liczba członków konińskiej organizacji TPPR wzrosła z 32 000 do 46 000 członków

przy czym najważniejszą rolę odgrywa TPPR w życiu środowisk wiejskich.

Obecnie trwa przygotowanie do obchodów kolejnej rocznicy Rewolucji Październikowej. M. in. odbędzie się z tej okazji: Dni Radzieckich Filmów Naukowo-Technicznych, okolicznościowy koncert, a także przegląd filmów obrazujących dorobek znanej aktorki radzieckiej Larysy Szepitko.

Konsul generalny poinformował Prezydium TPPR w Koninie o bieżących problemach gospodarczych ZSRR, a także o głównych nurtach polityki zagranicznej Kraju Rad. (woj)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane, przejściowo wzrastające do dużego, miejscami opady deszczu.

Temperatura minimalna od 10 do 13 stopni, maksymalna 18 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane (3-7 m/s) z kierunków południowych, skrajnie na wschodnie.

Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następującą temperaturę: w Poznaniu 18 stopni, w Kaliszu 19 stopni, w Koninie 18 stopni, w Lesznie 19 stopni, w Pile 19 stopni; ciśnienie 1012 hPa, czyli 760,7 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

Od kogo zależy ostatnie słowo...

Lech Dworzyński, kierownik Fabryki Papy w Czerwonaku jest młody i pełen zapału. Mimo że w ciągu półwiecza co rusz gromadziły się nad fabryką czarne chmury a raz nawet był jej w ogóle stać nie niepewny, on jest pełen optymizmu. Wierzy, że fabryka pozostanie w Czerwonaku, produkcja rozwine się. Chociaż to trudny optymizm.

Już w 1929 roku właściciel Edmund Czerniewicz w odbudowanym z pożaru budynku, tu w Czerwonaku, wraz z 15 pracownikami produkował papę. Praca była ręczna i prymitywne były metody pokrywania tektury smołą. Wielkość zaś produkcji raczej symboliczna — 700 rolek dziennie. Fabryka ta zrosła się z Czerwonakiem. Także podczas hitlerowskiej okupacji: nim zorganizowano przeprowadzkę zakładu — wojna się skończyła.

I znów ruszyła produkcja papy; trwa zresztą do dzisiaj. Po zornie nie się w fabryce nie zmieniło. Pozostała niewielkim i niezbyt nowoczesnym zakładem, trochę na uboczu, nie tylko zresztą ze względu na położenie. Nie trafiała na strony gazet, nie wymieniano jej przy różnych okazjach wśród znaczących zakładów Poznania i okolic. Tu produkowano tylko papę wedle tej samej od 50 lat technologii: tektura, masa smołowa, posypka...

A jednak, choć niezauważalnie, następowały tu zasadnicze przeobrażenia: u ludzi i w produkcji. Początkowo walczone z pakiem. Przychodzący do fabryki w granulowanej postaci ten składnik masy smołowej trzeba było rozbić i topić. Dla fabryki, ale przede wszystkim dla pracowników, był istnym dopustem bożym. Pył grył w oczy, niszczył skórę. Smarowali ludzie twarze gliną, naciągali maski zrobione ze starych pończoch, ale mimo to ostrzejszy promień słońca powodował u nich uczucie skóry.

Pierwsza „rewolucja” przyszła wraz z automatem papowym. Lecz wcale sama nie przysła. Któż wówczas dbał o papę, kiedy na głowie mieliśmy wielkie inwestycje — huty i stocznie... Prototyp maszyny wykonali więc sami w fabryce. Pozwolili różne części i urządzenia z całego kraju, dostosowali do potrzeb produkcji, pozyskali to „do kupy” i tak powstała mechanizacja. Szybko ludzie zapomnieli, że można było produkować ręcz-

nie. A automat sklejał tekturę, nasączał ją smołą, pokrywał powłoką, studził i — wysyłał do magazynu.

Potem nastąpiła „era” papy asfaltowej. Trzeba więc było zmieniać masę. I znów sami pracownicy poradzi sobie z początkowymi trudnościami. Asfalt beczkowiec to była udręka, dochodziło do wypadków podczas przygotowania go do produkcji, robota była ciężka i nie higieniczna. I tak do dziś w fabryce do asfaltu płynnego: zbu-



dowali podziemny zbiornik, do którego pompami popłynął asfalt prosto z cysterny. Znowu więc coś zmieniło się w tej pozornie niezmienną fabryce i produkcji.

To jednak nie wszystko. Stara fabryka, stare maszyny mają swoje wymagania. Ludzie zresztą też. Trzeba było zatem odnowić sędziwą technikę. Ale środków na to brakowało. Papę bowiem nadal znajdowała się na szarym końcu wydatków inwestycyjnych. Raz więc jeszcze załoga wzięła się sama do roboty. Zmodernizowano automat papowy, powstała niezbędna wentylacja nad linią produkcyjną.

I wówczas, było to w ubiegłym roku przysłała ta decyzja: na fali powszechnej modernizacji gospodarki fabrykę, jako przestarzałą, postanowiono zlikwidować. Dla pracowników to był wstrząs. Większość z 65-osobowej załogi związana z zakładem całe życie. Tacy chociażby Kłosowscy: pracował tu ojciec, teraz pracuje syn Stefan, trzdziestki już lat. Podobnie Krystian Zawielak, podobnie Halina Lowak, Stanisław Jóźwiak, Leon Łakomy. No i przede wszystkim Szczepan Donadaj, dziś już na emeryturze, który w 1929 roku budował fabrykę i był jej pierwszym pracownikiem. Oni tu wszyscy mieszkają, tu pracują. Pragnęli tej fabryki, nie mogli pogodzić się, że będzie już niepotrzebna.

A mieli przy tym swoje atuty. Fabryka chociaż stara, jest jedną z najlepszych w

branży. Dowód? Proszę — właśnie ich papę wybrano na dachy Zamku Królewskiego w Warszawie. A poza tym niemal żadnych reklamacji ja kosc. Więc gdy „góra” decyzję zmieniła, zrozumiano w fabryce, że to dla nich pewnie kredyt zaufania. Ale też, że nie mają co na złote góry liczyć.

Dlatego liczą nadal głównie na siebie. Taka to już historia i tradycja zakładu. Kierownik Dworzyński, patrząc na ostatnie lata, dostrzega jak wielkie się w nich zmieniło. Że tak jakoś niepostrzeżenie, krok po kroku, załoga własnymi siłami dokonała swoistej rewolucji. Na miarę trzykrotnego wzrostu produkcji. Dlatego ma zapał i optymizm.

To się udziela. Widąc tego wyniki. Cały teren fabryki, który po byle deszczu stawał się grząskim bajorem — asfaltuje się. Pięćdziesięcioletnie mury pokryła gustowna elewacja. No i produkcja. Wiadomo, że papa to dzisiaj rarytas dla budowlanych. 65 procent przeznaczają się więc na zaopatrzenie ludności. I teraz ich robota — 130 000 metrów ponad plan w trzech kwartałach i odrobienie wszystkich zaległości bieżącego roku. A także zobowiązanie na jubileusz PRL: 6 milionów złotych, czyli 800 000 metrów papy. Podobno będzie nawet milion.

Pozostało jeszcze wiele pracy, by zapewnić byt i przyszłość fabryki. Trzeba rozbudować przestarzałą kotłownię, pokryć dachy (bo kto to widział dziurę na dachu wytwórni papy?), zadbać o poprawę warunków socjalnych. Załoga jest pełna pomysłów i inicjatyw. Stara się jak może, aby puszczono w niepamięć ową decyzję o likwidacji.

Lecz patrzeć też trzeba przez pryzmat trudności zakładu. W zeszłym roku załoga musiała powrócić do produkcji papy smołowej, bo urządzenia do asfaltowej odmawiały posłuszeństwa a i asfalt tu brakowało. Nie udało się więc wykonać rocznego planu. A dzisiaj też trzeba nagminnie stykować się z zdrowo, aby zdołać tekturę, zapewnić terminowy transport smoły i wywóz gotowej produkcji. Fabryka nie jest z pewnością zbyt atrakcyjnym miejscem pracy dla młodych ludzi, praca tu ciężka, brudna. Chętnych do niej niewielu. Stąd też kwestia dla fabryki: jak z małego zrobić dużo. Ale taka to ich właśnie ambicja.

JÓZEF GOŁASZEWSKI

Zapomnieli wyjść?

Fot. — CAF



Gospodarka nasza zatrudnia 1,2 mln osób na stanowiskach kierowniczych. Statystyka mówi, że na jednego kierownika przypada przeciętnie 10 pracowników, od 6 do 7 robotników, więcej niż jedna osoba zatrudniona na etacie specjalisty oraz mniej niż jedna zajmująca etat tzw. specjalisty technicznego. Relacje te są nieprawidłowe; mówią, że kierowników mamy zbyt wielu, że decyzyje są rozproszone, często nie mogą być poparte głębszą ekspertyzą z powodu stosunkowo szczupłej kadry specjalistów. Co więcej, gdyby nawet założyć, że — zgodnie z istotą swych funkcji — kierownicy płodni są w nowe koncepcje i tak, sądząc ze struktury etatów zabrakłoby odpowiednich wykonawców do ich realizacji.

Analiza kolejnych spisów kadrowych z lat 1973 i 1977 wykazuje, że w tym czasie przybyło 190 000 kierowników. Co prawda przyrost ten jest niższy od ogólnego w tym czasie wzrostu zatrudnienia, lecz równocześnie jest niewspółmiernie wielki w stosunku do dokonanej koncentracji produkcji i usług. Otóż w ciągu wspomnianych 4 lat liczba przedsiębiorstw przemysłowych zmniejszyła się o 600, przedsiębiorstw budowlanych o 185, samodzielnych kombinatów rolnych o 5120; skurczyła się również liczba samodzielnych jednostek transportowych i handlowych. Tymczasem liczba kierowników wzrosła.

W powszechnym odczuciu awans utożsamiany jest u nas ze wspinaniem się po kolejnych szczeblach służbowej hierarchii stanowisk i często, niestety, ten model awansu nie ma żadnej alternatywy. Zbyt mało popularny jest natomiast tak zwany poziomy rodzaj awansu, polegający na doskonaleniu się w fachu, wzdzie, na zdobywaniu w nim głębszych specjalizacji i osiąganiu mistrzostwa. W tabelach płac ta droga awansowania jest często zbyt krótka, pułap osiągnięcia zbyt szybko i dlatego nierzadko funkcja kierownika staje się jedynym sposobem uhonorowania człowieka i zapewnienia mu odpowiedniego wynagrodzenia. Do prowadzących to do wielu wynaturzeń, bywa, że taki awans wychodzi nawet na zły awansowanemu; na przykład inżyn-

Dobre i złe mechanizmy awansu

Czy tylko stanowisko kierownicze?

nier o wybitnym zmyśle innowacyjnym może się zmarnować na kierowniczym stołku. Oprócz gry określonych interesów i ambicji oraz zbyt ubogich ścieżek awansowania, pewną rolę odgrywa w tej mierze pokutujące wciąż nieporozumienia na temat — jakimi walorami powinien się odznaczać dobry kierownik. Wśród wielu kierowanych pod jego adresem wymagań i postulatów gubi się bowiem nie raz to, co najistotniejsze. Otóż wbrew spotykanym mniemaniom, nie musi i często nie może on być ani najlepszym specjalistą w zespole, ani nawet nie musi dorównywać swym podwładnym w zakresie głębszej, wyspecjalizowanej wiedzy. Istotą umiejętności kierowniczych polega na pracy z ludźmi, na zdolności zestrojenia wysiłków całego zespołu. Kierownik powinien znać umiejętności i możliwości swego zespołu, a zarazem je kształtować. Równocześnie nie obca powinna mu być sztuka podejmowania szybkich, trafnych decyzji.

Wynika z tego, że sztuki kierowania można się tylko częściowo wyuczyć i to bardziej w praktyce, drogą treningu poświadczonych zachowań, niż w szkole czy na uczelni. Oprócz pewnego zasobu wiedzy z dziedziny zarządzania, decydujące są w niej pewne cechy wrodzone, takie jak energia, inicjatywa, żywiołowość wobec innych.

Jak więc usprawnić proces awansowania, jak przeciwdziałać jego wynaturzeniom? Przede wszystkim przez odpowiednie premiowanie poziomów ścieżek awansu (droga doskonalenia się w fachu, zawodzie), co sprzyjać będzie zmniejszeniu się pogoni za stanowiskami i funkcjami. Za wzór pozytywnych działań służby tu może inicjatywa podjęta w swoim czasie w przemyśle maszynowym, a ostatnio rozciągnięta na całą gospodarkę. Mam tu na myśli ustano-

wienie kolejnych specjalizacji dla tych inżynierów, którzy wykazują się twórczą działalnością usprawniającą.

Innym sposobem przeciwdziałania nadmiernemu tworzeniu stanowisk kierowniczych mogłoby być ograniczenie reorganizacji do faktycznie niezbędnych, umotywowanych np. nowym zakresem działania przedsiębiorstwa czy instytucji. Odrębnym, skomplikowanym zagadnieniem są zatrudnienia, związane z wymianą tej części starej kadry kierowniczej, która nie jest w stanie sprostać koniecznym wymaganiom.

Do znamienitych, krytycznych wniosków prowadzi przykład analiza kwalifikacji kadry kierowniczej dokonana na podstawie dwóch ostatnich spisów kadrowych. Mimo bowiem niewątpliwej poprawy, ogólny poziom formalnych kwalifikacji kierowników wieloletnie pozostawia do życzenia. Otóż wymaganego wyższego wykształcenia wciąż nie posiada aż 1/4 kierowników na odpowiednich stanowiskach, a wykształcenia średniego — nawet 1/3. Co więcej, aż 60 procent osób zobowiązanych do uzyskania dyplomu i 95 procent tych, którzy powinni legitymować się świadectwami ukończenia średniej szkoły — nie dokształca się. Najbardziej niepokojące są braki kadry kierowniczej w zakresie średniego wykształcenia, gdyż dotyczy to liniowych oficerów naszej gospodarki i życia społecznego, którzy mają decydujący wpływ na przekazywane dyrektywy z „góry” na „dół” i na klimat pracowniczych środowisk. Wyrika stąd wyraźny wniosek dla dyrekcji i służby pracowniczej: trzeba konsekwentnie egzekwować dokształcanie się kierowników, nie cofając się w uzasadnionych przypadkach nawet przed wymianą kadry.

BOŻENA PAZIERNIK

O każdej porze roku w rubryce ogłoszeń dzienników, na słupach, na klatkach schodowych pojawiają się anonsy tej samej treści: przyjmę panią do dziecka, warunki dobre. Panie bardzo się cenią, przebiegają w dzielnicach, piętach, targują się. Dla młodych małżeństw wynajęcie „pani do dziecka” przerasta najczęściej ich finansowe możliwości. Nieliczne prywatne żłobki działające dotychczas nieoficjalnie różnie są za drogie dla rodzin na dorobku. Najekonomiczniej jest zapewnić dziecku opiekę w żłobku, ale też — najtrudniej. Każdego roku więcej jest zgłoszeń niż miejsc, chociaż przyjmuje się dzieci ile tylko można, a na wet więcej, niż przewiduje norma.

Najgorzej jest w miastach, na nowych osiedlach. W województwie poznańskim są 44 żłobki, z tego w Poznaniu 33. Nie zaspokajają one jeszcze pełni potrzeb. W bieżącym roku brakowało prawie 500 miejsc. Liczba ta zmniejszyła się dzięki oddaniu do użytku placówek na osiedlach Oświecenia i Kraju Rad. Tempo budowy nowych żłobków na nowych osiedlach jest śl śl macze. Na poznańskich Ratajach aby pomóc mieszkaniom parterowe mieszkania

zamieniono na żłobki, podobnie jak wcześniej (i robi się to nadal) — na przedszkola. Powstałe w ten sposób cztery mini-żłobki (kolejny przygotowuje się na Osiedlu Zwycięstwa) są filią mi większych. Może w nich ciśnieć, mniej eksponowane są za bawki i kwiatki, za to stworzone bardziej domową atmosferę. Mniejsza liczba dzieci zmniejsza też prawdopodobieństwo infekcji. Pediatrzy, przeciwni organizowaniu dużych placówek zdecydowanie opowiadają się za wychowywaniem dzieci jeżeli nie w domu rodzinnym, to w małych grupach. Rodzice też chwalą mini-żłobki. Wydawało się, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby jako filie państwowych żłobków tworzyć małe żłobki prywatne. Trzeba było dopiero Międzynarodowego Roku Dziecka; aby ukazał się w tej sprawie odpowiedni akt prawny.

Przepisy o powoływaniu żłobków ogłoszone w czerwcu przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej formułują wymagania, takie, jakie spełnia normalny dom rodzinny. Zarządzenie tworzy ramy prawne do działalności tego typu placówek, wszystkie szczegóły kwestie pozostawiając zainteresowanym. Mówi się w nim, że pokój dla dzieci mu-

Prywatne żłobki w Poznaniu

Poszukiwana opiekunka dla dziecka

si mieć powierzchnię nie mniej niż 14 metrów kwadratowych, każde dziecko — własne łóżeczko, miejsce do jedzenia i zabaw, w mieszkaniu muszą znajdować się kuchnia i łazienka, zaś w pobliżu ogródek lub plac zabaw. Miejsmy nadzieję, że zachęci to do organizowania tych placówek. Państwo zastrzega sobie ingerencję w sprawach zasadniczych — higieny i wychowania, ale jest to ingerencja rozsądna. Wyraźnie zaznaczono, że stacje sanitarno-epidemiologiczne nie mogą się domagać rzeczy niemożliwych, że muszą się kierować zdrowym rozsądkiem.

Praktycznie biorąc prowadzić mini-żłobek może prawie każdy. Wystarczy, że podda się badaniom lekarskim, uzyska opinię z Towarzystwa Przyjaciół Dzieci o przydatności do tej pracy, zaświadczenie z „Sanepidu” o zdrowiu i warunkach mieszkaniowych. Po

uzyskaniu zezwolenia i ubezpieczeniu się w PZU można przyjmować dzieci. Zarządzenie wyraźnie określa liczbę dzieci od dwójga do czworga w wieku od czterech miesięcy do trzech lat. Przy tej liczbie dzieci osoba prowadząca żłobek zwolniona jest od opłat i podatków — władze nie ingerują, ani nie regulują wysokości opłat. Kwestie godzin, w których dziecko ma przebywać w żłobku, posiłków, opłat za opiekę uzgadniają rodzice z prowadzącą żłobek (mogą przynosić dziecku własne pożywienie). Tak więc władze żądają tylko, aby dziecko było w odpowiednim pomieszczeniu i pod odpowiednią opieką. Wia domo bowiem, że matki są najlepszymi kontrolerami i one najlepiej zadbają o warunki, w jakich przebywa ich dziecko. Sugeruje się zawarcie umowy określającej wzajemne świadczenia.

Sojusznikiem „żłobkowej

sprawy” jest TPD, które zaakceptowało prywatne placówki opiekunkę już dwa lata temu. Towarzystwo gwarantuje mini-żłobkom pomoc w zakresie spraw wychowawczych. Pierwszy mini-żłobek w Poznaniu jest w trakcie organizacji (zostanie otwarty jeszcze w tym roku). Powstaje na Ratajach. Towarzystwo objęło nad nim patronat. Jest już opiekunka, spółdzielnia wydzieliła trzypokojowe mieszkanie, a TPD zajmie się wyposażeniem pokoju w łóżeczka i zabawki, pomoże przy zagospodarowaniu. W planach jest powołanie przy żłobku koła TPD.

Wspomniane zarządzenie zalegalizowało więc mini-żłobki, stworzyło podstawę prawną do ich organizowania. Nie dało jednak żadnych przywilejów tym, którzy chcieliby je tworzyć. Nie ustalono jakie prawa i świadczenia socjalne im przysługują. Przy ogromnym zapotrzebowaniu na „panie

do dziecka” trudno liczyć na eksplozję tej formy opieki. Dotychczas, jeżeli ktoś chciał zająć się dwójgiem czy trojgiem dzieci, robił to bez zarządzenia i bę dzie to robił nadal. W końcu od rodziców zależy, czy akceptują warunki cudzego mieszkania i opiekunki.

Młode kobiety w ogromnej większości nie chcą, a często nie mogą przerwać pracy w momencie urodzenia dziecka. Ich liczba wśród załóg nie maleje. Jest też znaczna grupa samotnych matek, dla których miejsce dla dziecka w żłobku to jedyne rozwiązanie.

W tej sytuacji wzmocnionych potrzeb całą nadzieję w mini-żłobkach, które mają jeszcze tę zaletę, że znajdują się blisko miejsca zamieszkania i nie trzeba dzieci dowozić na drugi koniec osiedla lub miasta. Bowiem spora liczba żłobków znajduje się przy zakładach pracy. Czy „mini” będzie dużo? Trudno przewidzieć. W imieniu matek i dzieci należy sobie życzyć, aby jak nawiecej.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Nikaragui potrzebna jest pomoc finansowa

Dyktatorski reżim gen. Somozy, obalony przez naród nikaraguański w lipcu br., pozostawił gospodarkę Nikaragui w strasznym stanie. Ukazujący się w Managui dziennik „Barricada” cytując sprawozdanie komisji gospodarczej ONZ do spraw Ameryki Łacińskiej, które podkreśla, że rząd odbudowy narodowej Nikaragui otrzymał w spadku zniszczoną gospodarkę i ogromne zadłużenia zagraniczne.

W wyniku represji, barbarzyńskich bombardowań oraz ostrzału artyleryjskiego, zginęło 35 000 osób, czyli 1,5 proc. ludności Nikaragui. Większość zabitych to ludność cywilna, głównie kobiety, dzieci i starcy. Około 100 000 osób zostało rannych, 40 000 dzieci straciło rodziców.

Zadłużenie zagraniczne Nikaragui wynosi około 1,5 mld dolarów, tylko w okresie od stycznia 1978 r. do czerwca br. Z Nikaragui wywieziono 535 mln dolarów.

W sprawozdaniu podkreśla się, że zniszczenia domów mieszkalnych, fabryk, zakładów, środków łączności, maszyn rolniczych oraz straty w inwentarzu żywym wynoszą około 480 mln dolarów.

Sprawozdanie komisji podkreśla, że Nikaragui konieczna jest pilnie międzynarodowa pomoc finansowa. (PAP)

Wypowiedź wiceministra S. Urbańczyka

Przemysł maszyn ciężkich i rolniczych doskonali handel z zagranicą

Przemysł maszyn ciężkich i rolniczych należy do naszych potentatów eksportowych. Dostarcza on 16-18 proc. całego polskiego eksportu. Niemal co trzecia złotówka wartości jego produkcji przeznaczona jest na eksport.

Wiceminister przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych — Stanisław Urbańczyk w rozmowie z dziennikarzem PAP podkreślił, że w obecnym planie 5-letnim resort ten zakłada podwojenie swego eksportu. Jego wartość w tym roku przekroczy 7,5 mld zł. Korzystny jest bilans obrotów handlowych z zagranicą i to w obydwu obszarach płatniczych (kraje socjalistyczne i kraje zachodnie).

Największym eksporterem i branżą o charakterze na wskroś proeksportowym jest przemysł procelozowy, który sprzedaje za granicę 3/4 całej swej produkcji i dostarcza 40 proc. wpływów dewizowych resortu. Na drugim miejscu znajdują się kompletne obiekty energetyczne i chemiczne, cukrownie oraz linie do produkcji płyt drewnopodobnych. Coraz większą rolę odgrywają też towary bieżące: łączniki, liny, druty, wyroby ocynkowane i inne wyroby metalowe i odlewnicze, które wysyłamy głównie na

rynki krajów wolnodelowizyjnych, sprzedając je za gotówkę.

Obecna sytuacja na światowym rynku nie jest dla nas korzystna i musimy wyciągnąć z tego konkretne wnioski. Zjawiska recesyjne występujące w świecie zachodnim powodują spadek popytu na statki i inne produkowane przez nas dobra inwestycyjne. Chcąc zwiększyć eksport musimy więc aktywizować i doskonalić nasze działania na rynkach zagranicznych, współdziałać jeszcze ściślej z przedsiębiorstwami handlu zagranicznego. Zwracamy ogromnie wiele uwagi na jakość i nowoczesność produkcji, na poszerzenie oferty eksportowej, na wzrost konkurencyjności naszych wyrobów.

Podjęliśmy wiele inicjatyw i przedsięwzięć mających na celu zarówno ilościowe zwiększenie produkcji eksportowej, jak i uatrakcyjnienie naszych towarów. Modernizujemy procesy wytwórcze, skracamy cykle dostaw, tworzymy serwis za granicą. Rozwijamy specjalizację oraz kooperację produkcji z krajami RWPG, a zwłaszcza z ZSRR. Staramy się rozwijać również współpracę handlowo-kooperacyjną z firmami wyso-

ko rozwiniętych krajów zachodnich.

Przywiązujemy ogromną wagę do zwiększenia naszego eksportu na rynek radziecki i do cięśnienia współpracy z radzieckim przemysłem. Jesteśmy jednym z największych w kraju eksporterem do ZSRR; 1/5 wartości całego polskiego eksportu do tego kraju pochodzi z naszych zjednoczeń i fabryk. Do Kraju Rad sprzedajemy 60 proc. wszystkich eksportowanych przez nas wyrobów.

Zgodnie z tym, na co taki nacisk położono na ostatniej naradzie, poświęconej sprawom eksportu w KC PZPR, pracujemy nad rozwojem nowych, proeksportowych specjalności. Z myślą o eksporcie podejmujemy i rozwijamy produkcję urządzeń dla energetyki jądrowej oraz urządzeń do wydobycia ropy i gazu z dna morskowego. Pracujemy nad nowymi urządzeniami i technologiami dla przemysłu chemicznego. Chcemy też rozwijać produkcję i eksport takich branż i wyrobów, jak chłodnictwo, armatura, kontenery, urządzenia dla ochrony środowiska naturalnego człowieka. Powinno to stworzyć nam możliwości dalszego dynamicznego wzrostu obrotów handlowych w latach osiemdziesiątych. (PAP)

Dla budowlanych wiele pracy do końca roku

30 września — Dzień Budowlanych. W Wielkopolsce zawód ten wykonuje kilkadziesiąt tysięcy osób; same tylko przedsiębiorstwa podległe resortowi budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych zatrudniają ponad 50 000 pracowników. Sporą grupę stanowią też pracownicy przedsiębiorstw budownictwa rolniczego i komunalnego. Wielkopolscy budowlani mają opinię solidnych nie tylko gdy chodzi o dotrzymywanie terminów, lecz również wyróżniają się dbałością o jakość pracy.

Do końca roku pozostały tylko 3 miesiące, a zadań przed wykonawcami jeszcze wiele. Plan trzech kwartałów został w zakresie budownictwa mieszkaniowego wykonany: w województwie leszczyńskim — 70 procent, w poznańskim — 64 procent, konińskim — 65 procent i kaliskim — prawie 53 procent. Zdaniem kierownictwa Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa, któremu podlegają przedsiębiorstwa budujące obiekty mieszkalne na terenie tych województw, realne jest wykonanie wszystkich zadań rocznych. Jest to możliwe nawet w Kaliszkim, gdzie są największe zaległości, pod warunkiem wszakże, że ekipom budowlanych zostanie udzielona pomoc zadeklarowana przez inwestorów. Ekipy PZB pracują nie tylko w Wielkopolsce, lecz również na terenie województwa katowickiego, gdzie stawiają w tym roku 506 mieszkań dla załogi Huty Katowice.

Tegoroczny plan przedsiębiorstw Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego w Poznaniu obejmuje wykonanie 121 budynków mieszkalnych z 7300 izbami, 28 budynków dla bydła, 8 dla trzody, 3 budynki dla owiec, szklarnie, 3 suszarnie, wytwórnię pasz oraz 2 szkoły. Ekipy zjednoczenia realizują 20 procent krajowych zadań tej branży.

Poznańskie przedsiębiorstwa „Budopol” i „Mostostal” znane są na licznych budowach w Polsce północno-zachodniej. W Poznaniu oprócz obiektów przemysłowych stawiają także budynki dla szkolnictwa wyższego m.in. UAM i AE. Pracownicy z tych przedsiębiorstw oraz „Energoopol” działają także na budowach zagranicznych, znane tam są również ekipy poznańskiego „Elektromontażu”. To specjalistyczne przedsiębiorstwo od kilku lat z powodzeniem wspomaga budownictwo mieszkaniowe, rozwijając produkcję bardzo potrzebnych zunifikowanych urządzeń rozdziałowych. Ostatnio uruchomiło tutaj nowoczesną linię malarską, która umożliwi znaczne zwiększenie produkcji tych poszukiwanych urządzeń.

Z okazji swojego święta wielkopolscy budowlani nie tylko sumują dotychczasowe osiągnięcia, lecz także opracowują taki program realizacji pozostałych tegorocznych zamierzeń, by plan roku 1979 mógł być w pełni wykonany. (map)

Nowe ceny niektórych usług pocztowych i zapalek

Ministerstwo Łączności informuje, że z dniem 1 października 1979 r. podwyższone zostały średnio o 1 zł opłaty za przesyłki listowe, kartki pocztowe i druki.

Nowa opłata za list zwykły zamiejscowy o wadze do 20 g, w kraju oraz w obrocie z krajami socjalistycznymi — wynosić będzie 2,50 zł, a za przesłanie kartki pocztowej — 2 zł. Opłata za przesłanie listu zwykłego miejscowego ustalona została na poziomie 2 zł. Opłaty za przesyłki listowe i druki w poszczególnych przedziałach wagowych zostają odpowiednio dostosowane do opłaty podstawowej.

Opłaty za pozostałe usługi pocztowe nie ulegają zmianie.

Jak informuje Państwowa Komisja Cen, z dniem 1 października 1979 r. podwyższa się

cenę detaliczną zapalek. Nowa cena zapalek w pudełku a 43 szt. wynosi 80 gr., a w pudełku a 64 szt. — 1 zł.

Koszty usług pocztowych, na które podnosi się ceny, w ostatnich latach znacznie wzrosły, m.in. na skutek wzrostu cen materiałów i paliw. Spowodowało to narastanie deficytu w działalności poczty i opóźniało jej modernizację. Podjęte decyzje powinny wpłynąć na poprawę wyników ekonomicznych, a także na sprawność działania poczty.

Ceny zapalek pozostają na niezmienionym poziomie od 15 lat. W tym czasie znacznie wzrosły ceny surowca oraz koszty ich wytwarzania. Pogłębiająca się nierentowność produkcji zapalek spowodowała potrzebę regulacji ich cen. (PAP)

Współpraca milicji polskiej i węgierskiej Wykrycie przemytu złota i dewiz o łącznej wartości 230 mln zł

Prowadzone od szeregu miesięcy przez milicję polską i węgierską śledztwo, doprowadziło do ujawnienia i zlikwidowania szeregu powiązanych z sobą grup przestępczych, trudniących się nielegalnym handlem złotem i dewizami na terenie PRL i Węgier.

W sprawę zamieszanych jest prawie 200 osób, wysokość ich obrotów ocenia się na 230 mln zł. Wartość odzyskanego złota, dewiz i kosztowności wynosi 43 mln zł. Odzyskano m.in. 12 kg złotej biżuterii, tysiąc sztuk złotych monet, 55 000 dolarów, 150 000 forintów itd.

Dużą pomoc okazała milicji Polski i Węgier strona czechosłowacka, której milicja współpracuje aktualnie na bieżąco ze stroną polską przy wykrywaniu podobnych spraw dewizowych.

Jak informuje Komenda Wojewódzka MO w Krakowie — ośrodek nielegalnego handlu

złotem i dewizami znajdował się w Budapeszcie, a stojący na jego czele dwaj obywatele węgierscy korzystali z usług polskich pośredników, którzy sprowadzane nielegalnie z Włoch, Jugosławii i Austrii złoto ekspedowali do Polski, sprzedając je tu za dewizy.

Sprzedają złota i skupem dewiz — wywożonych następnie do Węgier i dalej — zajmowały się setki osób z różnych kręgów społecznych. Byli to najczęściej ludzie związani z sobą rodzinnie lub zawodowo.

Grupy dewizowo-przemysłnicze zlikwidowano — oprócz Krakowa — w Warszawie, Wrocławiu, Legnicy, Nowym Targu, Lublinie i Piotrkowie Trybunalskim. Ujawnieniem i likwidacją grup węgierskich zajęła się — często w oparciu o materiały otrzymane od strony polskiej — milicja budapeszteńska. (PAP)

Rozpoczęła się 19 runda rokowań wiedeńskich

W stolicy Austrii rozpoczęła się 19 runda rokowań w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Na pierwszym posiedzeniu przemawiali przedstawiciel Czechosłowacji, ambasador Emil Keduszek i przedstawiciel Luksemburga Eduard Moltier.

Na konferencji prasowej — po posiedzeniu — przedstawiciel CSRS złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że europejska społeczność wiąże szczególne nadzieje z rokowaniami wiedeńskimi, ponieważ istotne osłabienie wojskowej konfrontacji dwóch ugrupowań polityczno-wojskowych przyczyniłoby się zdecydowanie do odprężenia w dziedzinie militarnej i stworzyłoby pomyślną warunki dla opracowania i podjęcia w przyszłości dalszych kroków w celu ograniczenia wyścigu zbrojeń, umocnienia pokoju i bezpieczeństwa na

kontynencie europejskim i po za nim.

Przedstawiciel Czechosłowacji powiedział, że kraje socjalistyczne prowadzą w tej dziedzinie aktywną i konsekwentną politykę. Wskazał on, że wyeliminowanie wojny wymaga współpracy wszystkich członków międzynarodowej społeczności, niezależnie od ich ustroju społeczno-politycznego. Tymczasem rokowania przeciągają się i w trakcie poprzedniej rundy nie wyszły poza ramy ogólnej dyskusji.

Podczas gdy wszystkie kraje socjalistyczne — bezpośredni uczestnicy rokowań — już dawno określiły rozmiary redukcji swoich wojsk, sześć spośród siedmiu krajów zachodnich nie chce uczynić podobnego kroku.

Kraje socjalistyczne oczekują, że Zachód zajmie nareszcie konstruktywne stanowisko — stwierdził przedstawiciel Czechosłowacji. (PAP)

Lasy nadal w niebezpieczeństwie

Brudnica mniszka wędruje na południe

Informowaliśmy już o niszczycielskiej działalności groźnego szkodnika lasów — brudnicy mniszka, który od ubiegłego roku opanował znaczne obszary leśne w północnych województwach kraju. Jego inwazja zmierza na południe; brudnica zaczyna zagrażać wielkopolskim lasom, żeruje w Puszczy Noteckiej. Dotychczas, w wyniku prowadzonej z nią walki chemicznej opylono środkami owadobójczymi 160 000 hektarów terenów leśnych, w tym tylko w województwie pilskim 33 000. Toteż zakazano tam zbierania grzybów i w ogóle wstępu do lasu.

Wolne od skażeń chemikaliami są na razie tereny administrowane przez Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu, a znajdujące się w województwach kaliskim, konińskim, leszczyńskim i poznańskim, gdzie stwierdzono niewielkie ogniska szkodnika. W tym sezonie zatem amatorzy grzybobrania mają jeszcze duże możliwości penetracji lasów w Wielkopolsce.

Jak informuje zastępca dyrektora OZLP w Poznaniu, Roman Niedzielski, szkodnik coraz bardziej zagraża lasom, leżącym na południe od Puszczy Noteckiej. Po zakończonej niedawno rójce motyla brudnicy mniszka nie można się już spodziewać biologicznego zalamania gradacji, czyli wyniszczenia szkodnika przez inne owady. Według wstępnego rozważania służby leśnej zagraża on obecnie 3 500 hektarom lasów w Nadleśnictwie Oborniki oraz 1000 ha w Nadleśnictwie Sieraków. Najmniej odporne na inwazję szkodnika są młodsze wiekowo drzewostany a także lasy na najsłabszych glebach. Do walki chemicznej z brudnicą na wspomnianych terenach przystąpi się wiosną przyszłego roku. (zd)

W „PERSPEKTYWACH” — Hanna Koperska publikuje artykuł „Zabikowskie piekło”, w którym przedstawiła to miejsce kaźni i udręki tysięcy Polaków między latami 1943 a styczniem 1945.

W „TYGODNIU” — Jerzy Korczak kończy cykl „Rozmów z kawalerami Virtuti”, pomieszczając rozmowę z pułkownikiem Józefem Krzyżanią, który wyruszył na wojnę 1939 jako adiutant w 1 batalionie 88 pułku.

W „ARGUMENTACH” — Józef Nekisz w artykule „Podróż państwa” przedstawia refleksje nad papieskimi peregrinacjami w związku z zapowiedzianymi teraz pobytami Jana Pawła II w Irlandii i USA, a także 15 dalszymi zaproszeniami czekającymi na realizację.

W „KULTURZE” — w cyklu „Co widać z mojego fotela” prof. dr Roman Fafara, dyrektor Instytutu Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa mówi o tym, co decyduje o powodzeniu w rolnictwie. Profesor stwierdza, że obecnie mamy w kraju jeden KM na hektar, podczas gdy RFN — 3 KM, a są kraje, gdzie mają 5-6 i więcej koni mechanicznych na hektar. Tak liczony kon mechaniczny jest miernikiem wyposażenia rolnictwa. — Gdybyśmy mogli osiągnąć 2,6 do 3 KM na hektar użytków rolnych — stwierdza profesor — moglibyśmy zatrudnić w PGR 4-5 ludzi na 100 ha, a może nawet 4 pracowników (obecnie jest ich 13). Dzięki większym możliwościom agrotechnicznym uzyskalibyśmy plony na poziomie 45 q z ha, czyli co najmniej o 10 mln ton zbóż więcej.

W PRASIE

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Joanna Konieczna zajmuje się wypadkiem, który zdarzył się w Bydgoszczy, gdzie w nowym jeszcze nie zamieszkałym wieżowcu runęło na ziemię 12 balkonów. Po próbach ustalenia przyczyn tego wypadku, autorka dochodzi do takiego wniosku: — w budownictwie jest tyle uwarunkowań, że systemy organizacyjne nie wytrzymują ścisłego planowania. Zeby dojść do jakichś efektów potrzebna jest improwizacja. Część ciowa wynika to z procesu technologicznego, ale tylko częściowo. Za chwiane zostały w budownictwie proporcje między organizacją a improvizacją.

W „RAZEM” — dwie publikacje o modelu polskiej rodziny. W rozmowie z młodymi rodzicami i z dr Zbigniewem Smolińskim z Głównego Urzędu Statystycznego redakcja prąbuje ustalić, jaki jest model polskiej rodziny, jaki dominuje wzór, jaki wpływ na wielkość rodziny mają warunki materialne — mieszkanie i zarobki, a ile zależy od naturalnej skłonności do macierzyństwa i ojcostwa? Tytuły publikacji: „Dwa plus ile?” oraz „Bliska stabilizacji”.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Krystyna Chrupek pisze o adopcjach, które zwykło się nazywać najpiękniejszą formą opieki nad osieroconym dzieckiem. Ale tym razem autorka artykułem pt. „Rezygnacja” zajmuje się niepokojącymi sygnałami, które dochodzą z liczby nieudanych adopcji. Za typowe przyczyny uważa przede wszystkim brak wyobraźni dorosłych i karygodną nieodpowiedzialność. — Ludzie czasem wyobrażają sobie — pisze — że rozkoszny bobasek, wzięty z Domu Dziecka, będzie zawsze tylko stworzeniem do pieczęci. Nie liczą się z tym, że może być po prostu chorowity, krnąbrny, że cierpi na chorobę sierocą i wymaga ogromnego wysiłku wychowawczego. Szczególnie od rodziców starszych, przynajmniej do spokojnego, ustabilizowanego trybu życia.

W „ZDROWIU I TRZEŹWOSC” — Wacław Polnicki w artykule „Zamiast lamentu” proponuje, by zamiast lamentować nad tym, jak panoszą się pijanstwo — przystąpić do zorganizowania aktywnych działań.

Lotniczy atak na Angolę

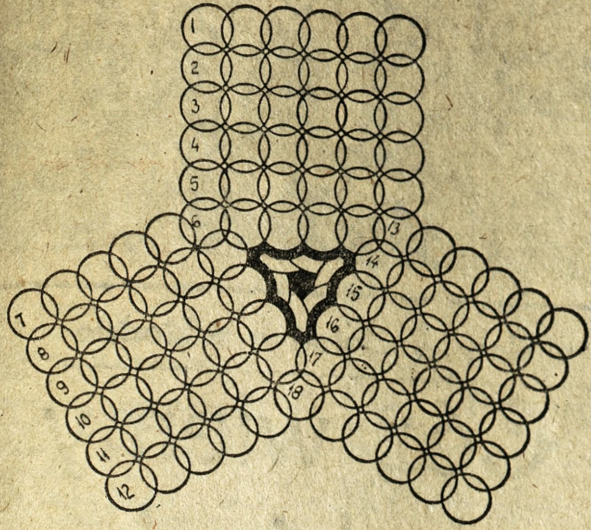
Lotnictwo rasistowskiej Republiki Południowej Afryki dokonało wypadu nad graniczną prowincję angolską Kunene i Huila i zrzucało bomby na kilka miast w tych prowincjach. Wskutek barbarzyńskiego ataku powierżono go zginęło około 50 osób, a sto zostało ciężko rannych. (PAP)

Rozmowy radziecko-chińskie

Agencja TASS poinformowała, że 27 bm. odbyło się wstępne spotkanie delegacji rządowych ZSRR i ChRL. Na czele delegacji radzieckiej stoi wiceminister spraw zagranicznych, Leonid Iljczow, delegacji chińskiej przewodniczy wiceminister spraw zagranicznych Wang Ju-ping.

Strony uzgodniły tryb prowadzenia rozmów. Osiągnięto porozumienie co do tego, że rozmowy będą się toczyły na przemian w Moskwie i Pekinie. PAP

KRZYŻÓWKA nr 35



Poziomo 1 pionowo: 1 — ... łamanych galezi, 2 — kino przy Rynku Jeżyckim, 3 — potrzebny do pierwszego etapu produkcji piwa, 4 — przymierze między państwami, 5 — Koziowska, 6 — poeta, tłumacz (przekłady W. Szekspira, F. Schillera, G. Byrona), 7 — ... wody, cen. ramion, 8 — kraj na głowie, 9 — niegrzeczny owoc, 10 — obowiązkowe świadczenie w pieniądzu lub w naturze, 11 — produkt przemianowania, 12 — zniesienie, likwidacja, 13 — mebel służący do siedzenia, 14 — specjalista od budowy organizmów żywych, 15 — urobek górniczy, 16 — wódz Kozaków, 17 — strop drewniany, 18 — człowiek — wadium.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 35” — czekamy do piątku, 5 października br. Wśród czytelników, którzy nadesłały prawidłowe brzmienia hasła rozlosujemy 3 książki po 100 złotych. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 35

Prawoskrętnie: szok, szop, prom, tort, koty, krok, koks, mrok, port, polo, kolo, Oslo, opoś, post, sowa, Gios, kolt, tona, lont, Wola.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Kazimierz Tyrła, Ostrow Wielkopolski; Henryk Gęborys, Swarzędz; Janusz Siarkiewicz, Gończyce.

Nagrody wysła Wielkopolska Księgarnia Wyszykowska.

miedzy WIERZAMI

POCZTOWA POMYLKA

Dyrekcja wodociągów w Sandy-Utah (USA) otrzymywała niezwykle pikantną korespondencję od różnych mężczyzn. Niektóre z listów były tak interesujące, że ku uciesze panów i zgorzzeniu pań odczytywano je głośno w biurze. W końcu sprawa pikantnych listów miłosnych została wyjaśniona. Na pocztę pomyłono skrytki pocztowe. listy były przeznaczone dla jednej z „call-girls”.

NAWAŻYLI „PIWA”

Dyrektor więzienia w Heilbronn (RFN) obiecał strażnikom, że jeśli nie ucieknie żaden z więźniów, będą każdego dnia otrzymywać bezpłatnie piwo. Sielanka nie trwała długo. Zając piwkiem strażnicy nie upili nowali oszusta matrymonialnego, który skrócił sobie karę więzienia o 8 miesięcy. No i skończyła się piwna sielanka.

WSTYDLIWIE WŁOSZKI

Najpopularniejsze włoskie aktorki filmowe stanowczo odmawiały ostatnio rozbierania się przed kamerami filmowymi. Np. popularna Laura Antonelli odmówiła stanowczo reżyserowi pokazania się na planie

nago, nawet za bardzo wysokim dodatkowym wynagrodzeniem. Nie było rady, reżyserzy włoscy zaczęli sprowadzać zagraniczne gwiazdy, które są znacznie mniej wstydliwe. Jedną z pierwszych była 25-letnia Brazylijka Ajita Wilson.

AMBITNY SZEFE

Szybkie auto kosztowało dyrektora handlowego jednej z firm w Kolonii (RFN) utratę doskonałej posady.

Dyrektor osiemniel się wyprzezić swoim szybkim wozem właściciela firmy, a ten kazał go natychmiast zwolnić z posady. Pokrzywdzony zwrócił się ze skargą do sądu pracy, ale tam oświadczone mu, że nigdy nie należy mieć szybszego auta niż wóz szefa, a jeśli się już ma, to trzeba udawać, że jest to samochód znacznie wolniejszy od wozu przynępała.

ZDRADZIŁ GO ZGRYZ

Paryski złodziej, „obrabiając” mieszkanie zgłodniał. Poszedł więc do kuchni i wyciągnął z lodówki kawał sera szwajcarskiego, z którego ugryzł spory kęs. Spłoszony musiał uciekać.

Przez pewien czas policja brała go za aresztowanych w różnych okolicznościach przestępstw nie tylko odciski palców, ale również użębienia. Poszukiwany złodziej wpadł. Dowód jego winy był bezsporny, no i teraz złodziej ma „zgryz”.

Westerny wielkopolskie

Czasy się zmieniają, zmieniają się i złodzieje. W latach 1868 i 1869 cenili już własne i cudze życie. Stali się uprzejmiejsi, inteligentniejsi, bardziej wysportowani, ba — nawet dowcipniejsi.

Na przykład taki Szlachta. Domem jego były lasy. Chodził samopas, bo w spółki nie wchodził. Cieszył się sławą nieuchwytnego. Jak doniósł Dziennik Poznański 11 października 1868 r. — żandarmi wyznaczyli 200 talarów (wartość dzisiejszych 35000 zł.) za schwytanie cwaniaka. Nie był głupi, żeby dać się złapać jak zając w sidła. Kiedy robiono na niego obławę w lesie w przebraniu kobiecym najspokojniej spacerował po Krotoszynie lub Odolanowie. Innym razem, kiedy żandarmi przetrzasali jeden zagajnik, to on na brzegu drugiego czyścił dubeltówkę. Czasem wstąpił do karczmy, bo mu samotność dogryzała, więc z chłopami sobie rozprawiał. I do Kobyliny wstępował, aby w kramie coś kupić. Taki sobie Rumcajs wielkopolski. Tylko nie był za pan brat z księciem Turn und Taxis na Krotoszynie, nie kumał się z byle jakim wielmożą i do tego jeszcze pruskim.

Pewnego razu urzędnik księcia tuż pod pałacem natknął się na Szlachtę. Nasz rabuś był jednak szybszy. Na krzyk ranego nadszedł inny urzędnik dworski, ale gdy zobaczył wymierzone w siebie dwa pistolety, wystraszył się.

Kilka lat polowano na Szlachtę, aż raz zawiódł go spryt i szczęście. Było to pod Pogryzbowem. Mógł się jeszcze bronić, tylko nie miał sumienia zabijać żandarmów. W szpitalu

zmarł przed rozprawą sądową. Na pewno w którymś tam lesie zostawił garncę z monetami i kosztownościami. Kto chce — niech szuka.

Innym typem rabusia był dzentelmen z Poznania. Wszedł on w zażyłe stosunki ze służbą pałacu arcybiskupiego, przeprowadził dokładny wywiad, potem w pewną noc listopadową (1868 r.) złożył wizytę nieobecnemu dostojnikowi Kościół — Mieczysławowi hrabiemu Ledóchowskiemu. Z biurka wyciągnął 2800 talarów (prawie pół miliona dzisiejszych złotych), i dyskretnie się oddalił. Arcybiskup pospisywał wprawdzie numery banknotów, lecz żandarmi nie znaleźli ani pieniędzy, ani złodzieja.

Opanowaniem, inteligencją i przebiegłością w owych latach wyróżniali się przemysłowcy chodzący między zaborem carskim a pruskim. Chodzili sobie wiadomymi ścieżkami ze Strzałkowa do Stupcy, z Borzykowa do Pyzdr i na odwrot. Tu kupowali, tam sprzedawali, czasem dzwigali zakazane książki. Interes szedł, każda zaś wyprawa dawała jeszcze przyjemne emocje ryzyka.

Jesienią 1868 r. jednego z przemysłowców nie bez oporu przychycili carscy żołnierze. Na sądzie pokoju w Pyzdrach okazało się, że to fachowiec w swojej branży. Wyrok miał potwierdzić sąd gubernialny w Kaliszu. Więźnia eskortował żołnierz. Ale, że Polak i Rosjanin to bratnie dusze, szybko się dogadali i zaprzyjaźnili.

Więzień doradził strażnikowi, aby nie szli głównym traktem, lecz na przełaj, przez lasy i pola. Czas na pogawędę mijat szybko. Dwie a może i więcej mil mieli za sobą, kiedy przypomnieli sobie o posiłku. Ani jeden ani drugi nie miał pieniędzy. Więzień doradził, żeby żołnierz w najbliższej karczmie swoje buty dał w zastaw, obiecując w zamian własne więźniowi bowiem wypada iść boszo. Żołnierzowi zaś nie. Tak też zrobili. W dalszej drodze przed chłopską zagrodą więzień zaproponował swojemu opiekunowi, żeby na niego poczekał, on zaś wstąpi do znajomego gospodarza i pożyczyci pieniądze, aby buty wykupić z zastawu.

Gdy wręczył odpowiednią sumę żołnierzowi, rzekł:

— Mój drogi, ja już jestem u swoich. Wracaj do Pyzdr, oddaj sądowi papiery i powiedz, żeś mnie odprowadził. Ale wracaj szybko, bo jesteśmy na terenie Prus, a ty nie masz paszportu. Żołnierz carski zgodził się.

A oto przykład cwaniactwa żerującego na ciemnocie chłopów. 22 kwietnia 1869 r. chłop z pewnej wsi udał do Kostrzy, aby przesłać paczkę z suchą kiebasą synowi w wojsku. W miasteczku spotkał znajomego mułarczyka. Ten zgodził się, że paczkę darmo prześle po drucie telegraficznym, który prowadził tuż przy budowanym domu. Dostał za usługę sowy napiewek. Murarze mieli doskonałą „wyżerkę”.

W owych latach byli też złodzieje — fajtlapy. W hotelu poznańskim zjawił się 27-letni brunet, który podał się za księcia rosyjskiego i czekał, aż ktoś z wielmożów wielkopolskich złoży mu wizytę. Tak też się stało. Ten i ów hrabia dowiadywał się od niego, że nie jest Zubowem, ale księciem Massalskim powracającym w stronę wileńską. Czy i na ile naszych ziemian nabrał na pożyczki nie wiemy, bo poszkodowani wstydzili się przyznać. Żandarmi jednak wynieśli, że to nie za den Zubow i Massalski, ale Lucjan Bojko z Litwy, który po Powstaniu Styczniowym w Paryżu nabrał samego cesarskiego krawca. Po przesłuchaniu na policji ów spryciarz zwierzał z Poznańskiego!

Jak już zajmujemy się złodziejskim tematem, to jeszcze o dyshonorze, jaki spotkał w grudniu 1868 r. złodziejską wieś Karsę pod Pleszewem. Ze złodziejska, nie dziwny się, także już były czasy. Dzieci przy dniówkach okradali parobków i fernali, ci dla sprawiedliwości okradali dziedzica, a goś podarze, nie mogąc wyżyć z małych kawałków lichej ziemi, robili wyprawy po dobro do innych wiosek. Właściciel Karsy, Niemiec von Stiegler postanowił przypochlebić się swoim wladzom i w tym celu na cześć Żelaznego Kancelarza i polakożerę — Ottona von Bismarckdorffem. Czytelnicy gwiazdkowego numeru Dziennika Poznańskiego śmiali się z tego przez całe święta.

JÓZEF PIEPRZYK

Kancurek albinos



Fot. — CAF



„Umarli” rzucają cień” — film produkcji polskiej, reżyseria — Julian Dziedzina. Opo wieść (na podstawie powieści Andrzeja Wydrzyńskiego) o ruchu oporu w Zagłębiu, o przenikaniu do tego ruchu pro wokatorów hitlerowskich.

Temat ten mógłby być pasjonujący — film Dziedziny jest jednakże dosłownie panoplicum złego smaku i nieprawdy artystycznej. A rozmowy gestapowskiego oprawcy ze skrwawionym od katowania przywódcą polskich bojowników są tak nieprawdopodobne, że aż pojąć nie można, jak mogły one powstać. Zaś gra aktorów, nawet tak dobrych jak Henryk Talar, pełna jest sztucznego patosu.

„Dzień weselny” — film pro

(bran)

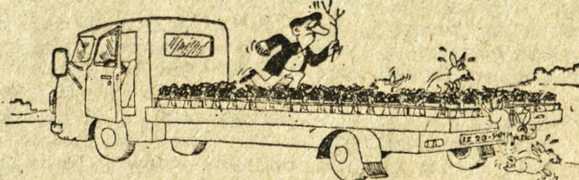
dukcji USA, reżyseria — Robert Altman. Twórca ten w sposób fascynujący „opowiada Amerykę”. Te jego opowieści, jak „Nashville” czy „Bufallo Bill i Indianie”, przepojone są goryczą, zjadliwością, a równocześnie — pełne są „czarnego humoru”.

Najnowszy film Altmana „Dzień weselny” przedstawia po prostu wesele od momentu uroczystości w kościele po wyjazd państwa młodych z domu. Tyle, że na piętrze leży zmarła babcia, pan młody jest prawdopodobnie ojcem przyszłego dziecka siostry panny młodej, wszystkimi miotają erotyzm, narkomania, lęki przeróżnego rodzaju, pienia-dze. A sam ów wyjazd młodych — ociera się o tragedię.

Z tym wszystkim — wybitny, przejmujący film Altmana nie jest przecież nihilistyczny. Po prostu, zda się mówić twórca — ludzie tacy są i wiemy o tym przynajmniej.

Wśród kwiatów

(Za tygodnikiem „Wochenpost” — NRD)



Bez słów



— To jest moja nowa odmiana! Ze mały kwiat? Ale za to lody-ga jaka długa...



— To pięknie, że pan razem z kwiatami przyniósł wodę do nich!



— W telewizyjnych filmach zawsze ci się podobają dziewczęta z Hawajów!



— Czy nie uważasz, że wyglądasz trochę śmiesznie?



— Co znaczy to określenie „zwykły papier gazetowy”? Ostatecznie są to fachowe czasopisma na temat hodowli i pielęgnacji kwiatów...

Konserwatorzy, pozłotnicy, malarze

A malowidłom przywrócić tamte twarze

Cztery „maski” zdjęj z twa rzy strzeleckiej madonny, żeby odkryć jej prawdziwe oblicze. To sprzed 350 lat. I zobaczli je, wcale nie takie kolorowe, nie takie wyraziste. Stonowane w barwach. Ale dzięki tym maskom z farby, kładzionym przez przypadkowych malarzy udało się zachować tamtą cenną polichromię.

Pracowali już na różnych wysockich. Prawie pod samym niebem — gdy na wierzchołku wieży kościelnej złośliwie ozdoby albo zegary. Już nie raz, by stanąć tam gdzie trzeba było malować, wchodzili 40 minut po stromych drabinach. Odnawiali malowidła na sklepieniach kościołów, na ścianach — wysoko zawieszonych na specjalnych rusztowaniach.

Albo też i nisko pochyleni w swojej pracowni. Delikatnie, pieszczotliwie składał fragmenty cennych drewnianych rzeźb. Dopasowywali cząstki, uzupełniali o drobniaki. Długie godziny spędzali przy obrazach — tak zniszczonych, że trudno było na nich rozpoznać cokolwiek, a skąd dopiero delikatne rysy postaci malowanych przed wiekami...

Rodzina Juszczaaków. Ojciec Antoni swój warsztat konserwatorski, pozłotniczy prowadzi od lat przy ulicy Ratajczaka w Poznaniu. Z nim razem najmłodszy syn Janusz. Starszy Stanisław — przeniósł się „na swoje”. Ma teraz zakład przy ulicy rzemieślników, bo tak na zywą się w Poznaniu ulicę Woźna...

Gdzie oni nie pracowali? Gdyby na mapie zabytkowym obiektami w całym kraju zaznaczyć miejsca ich pracy, pewnie niewiele by zostało białych pól.

12 lat odnawiali poznańską katedrę. I malowidła, i rzeźby, i złoceń. Tak samo we Wrocławiu, Gorzowie. Cała polichromia w kościele wschowskim — to ich dzieło. I „u Rocha” w Poznaniu, u świętego Marcina, Anny, Karmelitów. Tych kościołów było ze sto. Bo tam przede wszystkim, na kościelnych murach przetrwały w takim czy innym stanie cenne malowidła. I kiedy zaczęło o nie dbać — Juszczaakowie zawsze byli ze swymi umiejętnościami potrzebni.

Ale nie tylko w obiektach sakralnych. Przecież to oni złośliwie zegarowe tarcze na zamku przy wieży. Przy odnowie Biblioteki Raczyńskich pracowali. I ratusza poznańskiego. A u le uniwersytecką też złośliwi. I... Można by długo wymienić.

— Zaczęło się w Gołuchowie — wspomina senior rzemieślni-

czej rodziny Antoni. — Tam się uczyłem pracując. Z malarzami, plastykami. Współpracowałem w ciągu tych wielu lat z wieloma, Leonem i Kazimierzem Wróblewskimi, Kazimierzem Lesińskim, Taranczewskim, Kępińskim...

Zawód ten, który coraz trudniej oddzielić od zamykania i życiowej pasji, wymaga szerokiej wiedzy. Z historii sztuki, żeby w ogóle wiedzieć co się robi. Z historii technik plastycznych, żeby swoimi interwencjami nie zakłócić struktury dzieła. Z chemii, żeby umie jętnie stosować środki konserwujące, tak by zabezpieczały przed zniszczeniem, a równocześnie umożliwiły prowadzenie ewentualnych dalszych prac renowacyjnych. Bo na przykład drewno można tak utwardzić, że nigdy już nie spróchnie, ale potem już nikt nie z tą rzeźbą nie zrobił Jeszcze trzeba mieć wyczucie kolorów, no i smykałkę organizatorską...

W przedpokojach pracowni Antoniego Juszczaaka posagi świąt ków czekają na odjazd. Błyszczące złoceńiami, z wszystkimi palcami, przypiętym nosem — zapakowane w plastikowe worki — są gotowe na po wrót do kaplicy, lub do kościoła.

— Nie wszystkie rzeźby tak konserwujemy — mówi p. Stanisław. To zależy od tego, co mu mają służyć. Jeśli figurka czy obraz mają być udokumentowaniem historii sztuki, częścią muzealnej ekspozycji — nic w niej nie zmieniamy. Na sze prace zmierzają do tego, by zachować je w stanie jak najbardziej zbliżonym do pierwotnego. Staramy się więc od słonić i utrwalić ich właściwe oblicze. Tępiemy szkodziłki zagrzezione w drewnie. Wstrzykujemy stosowne środki, utwardzamy, zabezpieczamy. Jednakże często do naszych pracowni trafiają figury i obrazy z obiektów sakralnych. Tam są przedmiotem kultu. I wtedy musimy mieć to na względzie — żeby madonna miała dwoje oczu, ręce, nieuszkodzoną postać. Jeśli trzeba — w niczym nie zakłócając atmosfery dzieła — domalowujemy, dorabiamy...

Oglądam rzemieślniczą pracownię. Pełną dzieł sztuki mniej lub bardziej zniszczonych. Aniołki z połamanymi skrzydłami, bezgłogie cherubiny, brudne i podziurkowane przez robactwo. Drewniane ramy z dawnymi komnat — skruszałe, poczerńnięte. Obrazy, które raczej przypominają nieco postrzępione szaro-bure plachty. I cały arsenał środków, które mają przywrócić dziełom

dawny wygląd. Puszki z farbami, chemiczne środki, nożyki, pedzelki, złoto w płatkach cie niutkich jak bibułka.

— Właściwie — powiada jej rozmówcy — sama technika konserwowania nie zmienia się od dawna, narzędzia też nie. Bo zawsze to robi się spokojnie, z rozwagą. Z wieloma, wieloma próbami — zanim uda się właśnie tak jak trzeba.

Czasem jeden element robi się kilka razy. Kilkanaście, przez wiele długich wieczorów — zanim przestanie się wyróżniać i wtopi się w obraz czy rzeźbę.

Na półkach, na szafach powijane rulony. To ślady z pierwszego etapu prac przy odnawianiu polichromii. Głównie tych rozległych, zdobniczych całości. Na arkuszach rozrysowano barwne projekty. Na podstawie zachowanych dokumentów, fotografii, we współpracy z konserwatorami zabytków, z plastykami — trzeba było sobie wyobrazić, jak ma wyglądać takie czy inne wnętrza. Jak odnowione polichromie „współgrać” mają z całością, z oświetleniem...

To wymaga dużo pracy, ślezenia, próbowania. Jak zresztą wszystkie zabiegi konserwatorskie. Teraz Juszczaakowie pracują w Stargardzie Szczecińskim. Odnawiają tam zabytek klasy „0” — kościół farny z XIII—XIV wieku. To monumentalna, trzynawowa bazylika z dwoma wieżami, to największy „ich” kościół. Jeśli chodzi o kubaturę i wysokość. Tu będą przez kilka lat. Zaczęło się jak wszędzie od ustalenia rusztowań, od robót wstępnych. Ale jeszcze przyjdzie czas na tę całą precyzję, gdzie ważne jest każde pociągnięcie pedzelkiem. Roboty w Stargardzie wykonywane są pod auspicjami ONZ. Toteż co pół roku lub częściej stosowna komisja przyjeżdża badać, czy wszystko przebiega tu jak należy.

Te wielkie roboty przyjmują i wykonują Antoni z Piotrem, Stanisław — historyk sztuki, posiadacz dyplomów, uprawniających do renowacji dzieł sztuki — zajmuje się raczej drobniejszymi sprawami. W swojej pracowni. Pomaga też kolekcjonerom utrzymać swoje zbiory. W tym celu poszukiwał niedawno zęba niedźwiedzia syberyjskiego. Ktoś zlecił mu bowiem konserwację niedźwiedziego łba z początku wieku, a przecież nie można używać do tego protezy. I szuka też kawałka kanaryjskiego marmuru, by dać znów posagowi piękny kształtny nos...

JOLANTA LENARTOWICZ

Warszawa 1939 - 1945

Pod takim tytułem czynna jest w stolicy wystawa, na której przedstawiono zbiór wstrząsających dokumentów zbrodni niemieckiego okupanta dokonywanych na narodzie polskim w czasie II wojny światowej.

Na zdjęciu: fragment wystawy.

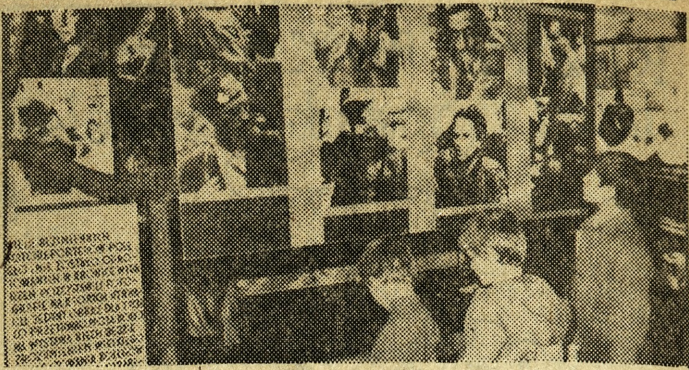
CAF — fot. Rybczyński

To zdanie można potraktować jako tak zwane filozoficzne westchnienie, ale również — jako pytanie dotyczące wiedzy o relacjach człowiek — praca. Wiedza owa zyskuje prawo obywatelstwa w fabrykach i przedsiębiorstwach, czego wyrazem jest zatrudnianie w przemyśle psychologów i socjologów.

Lecz przecież nie pracują oni we wszystkich instytucjach, w których ich obecność byłaby pożądana, a wiedza teoretyczna wyniesiona ze studiów nie zawsze też wystarcza w zetknięciu z praktyką, z rzeczywistością tak skomplikowaną jak zespoły ludzkie. Ponadto brakuje znaczących wzorów i doświadczeń pracy socjologów i psychologów w przemyśle. Wszystko to zdecydowało o powołaniu do życia w Poznaniu w roku 1973 Klubu Wiedzy o Pracy Ludzkiej.

Instytucji tej patronuje poznańska WRZZ, zaś jej celem jest wzajemne niesienie pomocy w rozwiązywaniu problemów, z którymi socjolog i psycholog styka się w zakładzie produkcyjnym. Lecz nie tylko oni zajmują się zagadnieniami typowymi dla działalności wychowawczej, społecznej, ideologicznej oraz problemami humanizacji pracy w przemyśle. Do klubu należą więc również pedagodzy i kilku ekonomistów. Brak w nim natomiast przedstawicieli zakładowych służb pracowniczych. Jest to mankament istotny, gdyż jednym z zadań tych służb jest działanie we wszystkich wyżej wymienionych dziedzinach. Wiadomo również, że nie wszystkie dyrekcje przedsiębiorstw do tych problemów przywiązują właściwe znaczenie. Dlatego też kilkudziesięciosobowy Klub stara się upowszechniać swoje doświadczenia. Służy temu m. in. organizowanie sesji popularyzatorskich na wybrane tematy, na które zaprasza się przewodniczących rad zakładowych i kierowników służb pracowniczych.

Problematyka, którą zajmują się Klub jest bardzo szeroka. Oto jej przykłady: wykorzystanie umiejętności zawodowych i predyspozycji psychicznych robotników na stanowiskach pracy, aktywność zawodowa kobiet w powiązaniu z ich funkcjami biologicznymi i obowiązkami rodzinnymi, możliwości „awansu poziomu” robotników poprzez u-



Psycholog i socjolog w zakładzie

Cóż wiemy o ludziach...

zyskiwanie przez nich kwalifikacji w drugim zawodzie, rehabilitacja osób niesprawnych fizycznie, pracujących w zakładach przemysłowych, absencja chorobowa, obciążenia psychiczne na wybranych stanowiskach pracy, działalność wychowawcza, rola mistrza w zakładzie, oceny pracownicze.

Jak widać Klub zajmuje się problemami związanymi z planowaniem społecznego rozwoju załóg robotniczych oraz z zagadnieniami, które w praktyce przy pomocy socjologów i psychologów są w fabrykach rozwiązywane. Opracowuje się i wdraża program adaptacji zawodowej młodych ludzi po raz pierwszy podejmujących pracę zawodową. Coraz częściej przy awansach brane są również pod uwagę wnioski płynące z okresowych ocen pracowniczych — dotyczy to przede wszystkim doboru mistrzów. Istnieją jednak problemy, które, jak to się mówi — „leżą” w fabrykach odłogiem. Kto na przykład zastanawia się na serio nad predyspozycjami psychicznymi ludzi do wykonywania określonego zawodu czy pełnienia określonych funkcji? Kto w praktyce wykorzystuje — obojętnie istniejący przecież fakt — że kobiety pełnią swoich możliwości zawodowych mogą najczęściej ujawnić wtedy, gdy skończą się ich kłopoty macierzyńskie z małymi dziećmi? Kto szerzej widzi te problemy, łącząc je z zagadnieniami produkcji i wykorzystania kadr? Pytania można mnożyć, a świadczy to, że w zakresie planowania społecznego rozwoju załóg istnieje jeszcze wiele schematów zarówno w myśleniu jak i w działaniu. I właśnie Klub Wiedzy o Pracy Ludzkiej stara się je przełamywać.

Nie zawsze jest to możliwe. Członkowie Klubu postanowili na przykład przyjąć się układowi zwierzchnik — podwładny w paru poznańskich przedsiębiorstwach, w których nie pracują ani socjolodzy, ani psychologowie. Chodziło zaś

nie tylko o zarejestrowanie istniejącego stanu rzeczy i szukanie nieprawidłowości, ale przede wszystkim o skonstruowanie — w oparciu o wnioski — programów działania. Inaczej mówiąc, Klub pragnął przyczynić się do poprawy stosunków międzyludzkich. A jednak kilka razy spotkano się z odmową — nie wyrażono zgody na wejście członków Klubu do przedsiębiorstwa.

Nie zniechęcają się oni jednak. Niedawno zaproponowali Wielkopolskim Fabrykom Mebli, „Modenie”, Kombinatowi Budowlanemu w Suchym Lesie, „Rometowi”, a więc zakładom, które również nie za trudnią socjologów i psychologów, nawiązanie bezpośredniej współpracy w rozwiązywaniu różnych problemów związanych z planowaniem społecznego rozwoju załóg. Klub Wiedzy o Pracy Ludzkiej chce również szczególnie silnie związać się z istniejącymi w tych zakładach Klubami Mistrzów. Są oni przecież rzecznikami ludzi bezpośrednio kierującymi robotniczymi zespołami pracowniczymi.

Klub Wiedzy o Pracy Ludzkiej tam gdzie nie mogą dotrzeć jego członkowie, proponuje inne rozwiązanie — korzystać z usług punktu konsultacyjnego, w którym członkowie Klubu udzielać mogą fachowej pomocy aktywowi zakładowemu i kierownikom służb socjalnych. W swej działalności opierają się oni o zaplecze naukowe socjologii poznańskiej. Przy współudziale Instytutu Polityki Społecznej Akademii Ekonomicznej zespół ten organizuje także sesje popularno-naukowe. Najbliższa, która odbędzie się pod koniec bieżącego roku, poświęcona będzie m. in. prezentacji dorobku w zakresie planowania społecznego rozwoju załóg w ZSR i CSRS. Wiele praktycznych rozwiązań można stamtąd przenieść do polskich przedsiębiorstw.

ZOFIA SZPROKOFF

40 rocznica agresji III Rzeszy na Polskę i 35-lecie wielkiego przełomu w naszych dziejach, jakim było powstanie Polski Ludowej, skłaniają do refleksji nad najnowszymi dziejami państwa i narodu.

„Głos Wielkopolski” od lat wiele miejsca poświęca niemieckiej okupacji publikując wspomnienia uczestników ruchu oporu, fragmenty opracowań i syntez dokonywanych przez historyków, recenzje wydawnictw z tego kręgu tematycznego. W cyklu „Wielkopolska walczyła” przypominamy udział mieszkańców naszego regionu w walce na różnych frontach o wolność i nową Polskę. Pragniemy przywołać wspomnienia z tamtych lat, przypomnieć o dokumentach, które dotychczas nie zostały wykorzystane. Spisane, sfotografowane lub w oryginalnie przysłane do redakcji zostaną przekazane historykom i muzeom, wzbogacając wiedzę o najbardziej tragicznym okresie w naszych dziejach.

Po klęsce wrześniowej Polacy szybko otrząsnęli się i przystąpili do podziemnej walki z okupantem. Już jesienią 1939 r. powstały pierwsze organizacje ruchu oporu, w którym uczestniczyli praktycznie wszyscy, gdyż był to spontaniczny odruch samobrony przed groźącym narodem niebezpieczeństwem fizycznego wyniszczenia przez terror i działalność eksterminacyjną okupanta.

Wiele zagadnień z tej dziedziny dotychczas nie wyjaśniono. Liczne informacje pochodzą ze wspomnień uczestników

ruchu oporu, zawarte są także w aktach pozostawionych przez hitlerowskie władze okupacyjne i przechowywanych w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Poznaniu. Nadal trzeba więc gromadzić materiały źródłowe, a mogą go dostarczyć byli uczestnicy różnych akcji sabotażowych.

W Wielkopolsce przybierały one różnorodne formy, uzależnione od lokalnych warunków oraz możliwości poszczególnych obywateli. Okupantowi szczególnie szkodził tzw. mały sabotaż, stosowany na co dzień, trudny do uchwycenia i zwal-

czania, zwłaszcza zaś — stosowanie represji. Na wsi duże znaczenie miało ignorowanie zarządzeń okupanta w zakresie gospodarki żywnościowej, która miała pierwszorzędne znaczenie dla prowadzenia wojny. Wbrew zakazom rolnicy nie odstawali wszystkiego ziarna, ale karmili nim inwentarz żywy. Potajemnie produkowano masło, pozostawiano dla siebie więcej jaj i nabiału, niż po zwalały na to przepisy. Na wielką skalę potajemnie dokonywano uboju. Dzięki temu ludność wiejska lepiej nieco się odżywiała, niż na to pozwalały przydziały kartkowe, zaopatrywała też w żywność mieszkańców miast, nawet jeśli sprzedawano te produkty po wyższych cenach.

W miastach, zwłaszcza w fabrykach i przedsiębiorstwach, a częściowo oczywiście także na wsi systematycznie realizowano hasło „Pracuj Polaku powoli”. Powodowało to spadek wydajności. Uszkodzając narzędzia lub maszyny powodowano ich przestoje. Niszczono także surowiec potrzebny do produkcji. Również produkty gotowe nie zawsze w pełni odpowiadały normom, gdyż często pozostawiano w nich ukry-



Codziennie szkodzić okupantowi

te wady, które ujawniały się później.

Nie oznacza to, że wszystkie próby stosowania małego sabotażu udawały się i nie wywoływały represji. Wielokrotnie zdarzało się, że uczestnicy takich akcji wpadali w ręce policji i sądów hitlerowskich, płacąc za swe postępowanie życiem. Szczególnie surowo — często śmiercią — karane były potajemne uboje oraz sabotaż w fabrykach, polegający na niszczeniu narzędzi i maszyn oraz produktów gotowych. Nawet nieumyślne spowodowanie szkód wywoływało represje okupanta.

Do akcji sabotażowych zafascynować trzeba nielegalnie zaopatrywanie się w karty przydziałowe na żywność, odzież i obuwie. Zabierali je potajemnie polscy pracownicy niemieckich urzędów, zwłaszcza na pro-

wincji. W dużych miastach, jak np. w Poznaniu, zdarzały się włamania do urzędów zajmujących się rozdziałem kart przydziałowych (m. in. w maju 1942 r. w Urzędzie Gospodarczym w Poznaniu, przy ul. Ratajczaka 30, gdzie nieznanymi sprawcami zabrano w nocy około 8 000 kart żywnościowych oraz około 300 kart zabrano w nocy w urzędzie wójtowskim w Pobiedziskach). Włamywano się także do sklepów spożywczych w miastach oraz do magazynów żywnościowych i rzeczy (od 1943 r. włamań było w Poznaniu kilka tygodniowo).

Ludność polska miała w okresie okupacji ograniczone możliwości korzystania ze środków komunikacyjnych, głównie z powodu utrudnień na kolei. W związku z tym częściej

korzystano z roweru. Pomieścić i ten środek lokomocji był dla Polaków trudno dostępne, w Poznaniu w końcowym okresie okupacji w ciągu miesiąca ginęło więc po kilkadziesiąt rowerów pozostawionych przez Niemców. Ginęły też motocykle.

Wiadomo, że dla potrzeb ruchu oporu potrzebna była broń, której w rękach polskich znajdowało się niewiele. Broń tę zdobywano zatem na Niemcach. Ginęła ona właścicielom w kawiarniach czy restauracjach, gdy pozostawiona była w garderobie, w łoku, na chodnikach, a także podczas włamań i to nawet do obiektów wojskowych (np. Wehrkreisverwaltung w Poznaniu).

Członkowie ruchu oporu dla przeprowadzenia akcji potrze-

TEATR

Komedia z Wojtychem



Jadwiga Kurzewska i Tadeusz Wojtych w jednej ze scen farsy o pani prezesowej w Teatrze Muzycznym.
Fot. — G. Wyszomirski

Teatr Muzyczny, od kiedy kieruje nim aktor i reżyser Henryk Olszewski, prowadzi działalność zdecydowanie dwutorową. Raz skłania się w stronę muzyki i wystawia operetki, innym razem w stronę teatru i wtedy na afiszu pojawiają się farsy, wodewile, komedie muzyczne. Na zmianę powinien więc o nim pisać recenzent muzyczny i teatralny. W tym przypadku wszelka dyskusja okazała się daremną. Wypadło na mnie.

Miała sonda wśród stałych bywalców tej sceny nie pozostawiaja najmniejszych wątpliwości. Widz masowo nadal gustuje przede wszystkim w operetce. Ale ambicje teatru są inne. Chce on wyjść poza pewnego rodzaju szlamkę związaną nierozważnie z tym zamierzającym już gatunkiem. Pragnie nadać swym spektaklom charakter bardziej teatralny i aktorski. Chce nas bawić i śmieszyć przy pomocy środków typowo teatralnych, czysto aktorskich. Te jego ambicje są coraz bardziej zauważalne, w każdym kolejnym spektaklu widoczne. Mając w zespole Wojtych, Pietraszewskiego, Olszewskiego i Flurę jest on w stanie sięgać po to, co w teatrze bywa niekiedy najtrudniejsze — po farsę, komedię. Niejeden czytelnik w tym momencie zapewne żachnie się. Co on pisze? Dlaczego komedia, sztuka mająca za sobą tak długie i bogate tradycje, ma być aż tak trudna? Cóż, naprawdę jest ona trudna. Niekiedy nawet — wręcz nie do zrobienia.

Przy pulpicie reżyserskim w studio filmów rysunkowych w Bielsku-Białej — Zdzisław Kudła. Twórca ambitny i niespokojny, stale poszukujący nowych dróg i rozwiązań plastycznych w filmie animowanym. I stale niezadowolony z tego co dokonał, podejmuje w swych filmach najostrejsze problemy dnia codziennego we współczesnym świecie. Tak było z realizacją „Bruku”, filmu — protestu, którym uprzedził światowy apel Sekretarza Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych U Thanta w działaniu na rzecz ochrony środowiska człowieka, tak było też z „Impasem” — filmem publicystycznym o problemach kryzysu energetycznego.

12 lat pracy twórczej — 20 filmów — to dorobek artystyczny Zdzisława Kudły, reżysera i laureata nagrody „Czerwonej Róży” redakcji „Trybuny Robotniczej” — za walory artystyczne i humanitarne w swych filmach.

— „O pracy w filmie rysunkowym — mówi Zdzisław Kudła — marzyłem już w szkole podstawowej oglądając rysunkowe bajeczki i komiks. Umówienie do rysunku sprawiło, że zamiast „ogólniaka” ukończyłem liceum technik plastycznych, a następnie wydział malarstwa w pracowni prof. Czesława Rzepińskiego na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

W 1963 r. po ukończeniu A-

Dramat przede wszystkim przemawia do nas problemem, konfliktem, jakąś konkretną sprawą, skalą przeżyć swych bohaterów. Komedia — na dobrą sprawę — tylko czysto aktorskim rozegranie postaci, sytuacja, gagiem, pointą. Bez przedniego aktorstwa farsa w ogóle nie ma chyba sensu. Wielki dramat, nawet źle grany, pozostaje dramatem. Coś widzom proponuje, coś w sensie intelektualnym wnosi. Złe grana farsa właściwie jest niczym. Straciła czas. Bzdura. Zupełnym nieporozumieniem. Dlatego też sądzę, że to farsa właśnie stawia przed swymi wykonawcami naj-

trudniejsze w sensie aktorskim zadania. Jaka jest więc „Pani Prezesowa”?

„Pani Prezesowa” to stara farsa francuska o wyjątkowo długim i bogatym życiorysie scenicznym. Radem z samego Paryża, z tego okresu, kiedy wszystko, co akceptował Paryż, miało moc obowiązującą dla całej ówczesnej Europy. Grano ją więc również w Polsce i to wiele razy. Występowali w niej najznakomitsi nasi aktorzy. Śmieszyła wszystkich, nawet samego Boya, o czym ma mi okazję przekonać się czytelnik zamieszczoną w programie przedstawienia recenzję. W sen-

sie myślowym niewiele, oczywiście, nam ona wnosi. Ale jak sprawnie, ze znajomością reguł gry obowiązujących w tym rzemiośle, jest ona napisana. Ma wszystko to, co starej farsie było potrzebne — nieprawdopodobne sytuacje, komiczne postacie, zadziwiające intrygi i nieporozumienia. Jest to i piękna kobieta, i wielki świat paryski. Jest też trochę satyry obyczajowej, ówczesnych zawsze mogących liczyć na zrozumienie widzów aluzji i uszczypliwości, tego, o czym wiemy od dawna, ale co przyjemnie usłyszeć raz jeszcze w teatrze.

Głównym atutem tego spektaklu jest Tadeusz Wojtych w roli safandulowanego sędziego, bohaiera i sprawcy wszystkich perypetii. Siłę jego vis comica wszyscy oczywiście doskonale znamy. Wojtych nie zmienia się już, nie proponuje nowych środków wyrazu. Ale samym swym pojawieniem się na scenie po prostu nas bawi. Aktorzy, którzy przyszli tutaj z dramatu: Sławomir Pietraszewski, Jacek Flur, Henryk Olszewski czują się w tym spektaklu oczywiście najlepiej. Z ról kobiecych te charakterystyczne wydają się teatralnie najwładzniejsze. A więc racie! Aurora — Barbary Biskupskiej i Gabette — Jadwigi Kurzewskiej. Być amantką jest przyjemnie, ale na scenie jest to chyba jednak najbardziej kłopotliwe.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Muzyczny w Poznaniu: „Pani Prezesowa” Maurice Hennequina i Pierre Vebera w przekładzie i adaptacji Jerzego Jurandota. Reżyseria: Henryk Olszewski. Scenografia: Jędrzej Stępek. Premiera: 15 września 79.

Mówi reżyser Zdzisław Kudła

Piękny i mądry świat filmów rysunkowych

akademii znalazłem się wraz z żoną Małgorzatą, także plastyczką w Bielsku-Białej, gdzie rozpocząłem pracę w tamtejszym studio filmów rysunkowych. Pierwszy film to zrealizowana w 1967 r. „Arena” według scenariusza Macieja Szumowskiego.

Później Zdzisław Kudła realizował filmy do serialu „Bólka i Lolka” — „W puszczech Kana dy” i „Na stakach Kilimandżaro” a w 1969 r. stworzył niezwykle ciepło przyjęty film „Rytmy Śląska”, witając nim obchody 25-lecia PRL.

Lata siedemdziesiąte to „tłuste lata” w bogatej twórczości bielskiego reżysera i plastyka. Zanim Sekretarz Generalny ONZ — U Thant wystąpił z apelem światowym o ochronę naturalnego środowiska człowieka, Kudła zrealizował wielokrotnie nagrodzony później głośny film „Bruk” w oparciu o scenariusz Marka Neumana. „Bruk” ostrzegał ludzkość przed niekontrolowanym rozwojem cywilizacji, która może doprowadzić do zniszczenia przyrody i zabrudzenia... swia-

ta. Film ten otrzymał wiele nagród, m. in. „Złoty Wiatrak” na festiwalu w Barcelonie, z uznaniem wyrażał się o nim także U Thant, któremu pokazano go na specjalnej projekcji w Nowym Jorku.

Do tej samej tematyki sięgają także pozostałe filmy Kudły m. in. „Kwiat”, w którym rozwijająca się roślina pożera swe go twórcę i „Szum lasu” — film — protest przeciwko monotonii pracy przy taśmie produkcyjnej w przedsiębiorstwie. Wiele rozgłosu i uznania przyniosły mu także filmy publicystyczne o tematyce „bhp” w zakładach pracy, m. in. „Żywa wystawa” oraz „Kłopoty z wykresem” (złoty medal na festiwalu w Sofii i nagroda CRZZ).

Dużym osiągnięciem realizatorskim był również „Impas” — ciekawy film wycinankowy typu publicystycznego o kryzysie energetycznym, a także dowcipne żarciki filmowe powstałe we współpracy z reżyserem Bronisławem Zemanem („Jak wygłębili mamuty”) i reżyserem Franciszkiem Pyterem („Kat”). Ostatnio Zdzisław Kudła zrea-

lizował wspólnie ze swym partnerem Franciszkiem Pyterem na zamówienie telewizji RFN z Kolonii film pt. „Zamiana”, opowiadający o samotności ludzi i potrzebie miłości do bliźnich. Obecnie w toku realizacji (również z Franciszkiem Pyterem) jest film publicystyczny „Dlaczego?” poruszający problemy strefy głodu na świecie.

„I choć pasjonuję się bardzo publicystyką filmową i problemami współczesności — powiada Zdzisław Kudła — czynię in tensywne przygotowania do realizacji wspólnie z Franciszkiem Pyterem pierwszego naszego pełnometrażowego filmu animowanego „Porwanie w Tinturliście” według powieści Wojciecha Żukrowskiego. Scenariusz napisał wspólnie z autorem. Mam nadzieję, że pomyślnie zrealizuję to przedsięwzięcie. Reżyserem nie powinno się być dożywotnio. Jako plastykowi marzy mi się jeszcze odrobinkę po malować. Świat jest bowiem taki piękny...”

JOZEF KLIS

bowali, niekiedy niemieckich mundurów, zwłaszcza wojskowych i SS. W związku z tym nierzadkie były przypadki wzięcia w celu zdobycia tej odzieży, i to zarówno do mieszkań wojskowych czy funkcjonariuszy, jak też do odpowiednich instytucji, nawet do zakładów produkujących mundury w Poznaniu.

Ruch oporu potrzebował też środków łączności. Zdobywano je w niemieckich sklepach, biurach, magazynach oraz mieszkaniach. 23 grudnia 1942 r. w Fabryce Akumulatorów w Poznaniu zginęła bateria do telefonu typu KLA, mogąca mieć zastosowanie do tajnego nadajnika. Radio ukradziono w czerwcu 1944 r. w poczekalni dworca kolejowego w Grodzisku, a w październiku 1943 roku w Reichskulturamt w Poznaniu. Dość często zdarzały się przypadki, zdobywania przez Polaków maszyn do pisania, które służyły do powielania konspiracyjnych biuletynów informacyjnych i ulotek oraz aparatów fotograficznych (korzystanie z nich przez Polaków było zabronione).

Sabotaż przybierał także ostrzejsze formy. W czerwcu 1941 r. a więc w okresie hit-

rowskiego napadu na Związek Radziecki, w rejonie południowo-wschodnim Wielkopolski na szosach rozrzucono specjalne gwoździe służące do przebijania opon (miały one utrudnić przesuwanie się wojsk na front). Organizowano także za machy. 28 marca 1940 r. w Ostrowie wykołono pociąg. W akcji odwetowej bataliony policyjne nr 44 i 103 aresztowały około 400 osób, a gestapo łódzkie przygotowało publiczną egzekucję. Do egzekucji tej z nieznanych przyczyn nie doszło, ale 160 osób w końcu kwietnia i na początku maja zesłano do obozu koncentracyjnego w Dachau.

Większą akcją sabotażową, zorganizowaną przez „Związek Odwetu”, było podpalenie 20 lutego 1942 r. w porcie rzeczonym w Poznaniu magazynów wojskowych. Spłonęły wtedy materiały wojskowe wartości ponad milion złotych. W następnym miesiącu gestapo aresztowało wielu członków „Związku Odwetu”, spośród których w 1943 r. 17 osób skazano na karę śmierci.

Oba te fakty znane są w literaturze, podobnie jak działalność zajmującego się sabotażem wojskowym „Związku Od-

wetu”, kierowanego przez doktora Franciszka Witaszka. Walczono przy pomocy środków chemicznych i trujących, wywołując pożary w transportach wojskowych przez podkładanie łatwopalnych materiałów oraz straty w stadninach i oborach przez podawanie zwierzętom trucizny. Również przy pomocy trucizny zgładzono kilku członków hitlerowskiego wywiadu wojskowego (Abwehr), który z Francji przybył do Poznania na odpoczynek.

W okresie okupacji podpalał no także zabudowania wiejskie. W rejonie Turka wiosną 1940 roku działała młodzieżowa „Organizacja Mścicieli”, która za cel wzięła sobie wywołanie pożarów w lasach oraz podpalanie domów po wysiedleńcach polskich, aby nie służyły one niemieckim kolonistom. Zwalczeniem tej organizacji zajmowało się gestapo w Łodzi, przy czym „podczas ucieczki” został zastrzelony jeden z uczestników tych akcji.

Podpalenia zdarzały się dość często w drugiej połowie 1944 roku. Zaraz po zniwachu, 21 sierpnia, spłonęło kilka stogów ze zbożem i młocarnia w rejonie

Grodziska. Straty oceniali hitlerowcy na 10 000 marek. Tydzień później przez podpalenie spłonął rzepak koło Jutrosina, wartości 8 175 marek. Policja hitlerowska ustaliła, że podpalaczem był Konstanty Zegar, który zbiegł i był usilnie poszukiwany.

W ostatnich dniach października i na początku listopada 1944 r. seria podpałów miała miejsce w okolicy Wągrowca. We wsi Smuszewo tej samej nocy (6 listopada) spłonęły zabudowania w trzech gospodarstwach kolonistów niemieckich, powodując szkody w wysokości 80 000 marek. Policja hitlerowska przypisywała te pożary działalności grupy dowodzonej przez Stanisława Twardowskiego. Urządzone na niego obławę oraz wyznaczono nagrodę za ujęcie w wysokości 5 000 marek.

Wielkopolska nie była więc dla okupanta spokojnym terenem. Opór ludności przybierał tu różnorodne formy, co powodowało, że Niemcy na terenach włączonych do Rzeszy nie mogli się czuć jak u siebie w domu.

STANISŁAW NAWROCKI

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

DZIEŃ SZCZEGÓLNEJ ATMOSFERY

Każdego dotąd roku uczestniczyłem w czynie, organizowanym przez partię i po każdej z tych, przepracowanych wspólnie na świeżym powietrzu niedziel, przez długi czas wspominałem się taki dzień, jako swego rodzaju wydarzenie. O znaczeniu w równym chyba stopniu — konkretnym (bo niemając wspólnymi siłami się zrobiło), jak też integracyjnym. Na żadnej bowiem zakładowej akademii, wycieczce, czy zabawie nie panuje atmosfera takiego wzajemnego zrozumienia i koleżeństwa oraz równości, jak właśnie w „partyjną niedzielę” przy robocie. Już sam widok — na przykład — dyrektora „machającego topatą” w sąsiedztwie najmłodszego stażem pracownika i dzielącego się z nim doświadczeniami na temat: jak przeciwdziałać powstawaniu odcisków na dłoni — ma w sobie coś specyficznego.

W bieżącym roku choroba nie pozwoliła mi być razem w tę niedzielę z wszystkimi i przez cały czas czułem się, jak wyrzucony za burtę, lub maruder. To bardzo nieprzyjemne uczucie jeszcze bardziej się pogłębiło, gdy we wtorek wróciłem „z chorobowego”. Bo oni — koleżanki i koledzy — jeszcze w przerwach wracali do tamtego dnia. I nawet nieszczególna przecież pogoda najwidoczniej nie oddziaływała ujemnie, bo — sądząc z posłyszanych relacji — humor dopisywał wszystkim. Jeszcze trwały dyskusje: kto ile i kto więcej, i komu by się częściej tak naprawdę popracować przydało. A co chwile słyszałem: „żaluj żeś nie był”, „gdybyś widział, jak...”

Zatuję i nie tylko z powodu tych dyktetyk, ale z powodu mimowolnego wyobrowiania się ze wspólnoty, która właśnie w tym dniu szczególnie mocno daje się odczuwać... (2722)

ZDZISŁAW K. — Poznań

CHODZIESKIE IMPREZY

W dniach 8 (wolna sobota) i 9 września odbywały się w Chodzieży imprezy, nazwane I Jarmarkiem Starości, a zorganizowane zostały w hali Chodzieskiego Domu Kultury. Można było na jarmarku obejrzeć ciekawą kolekcję pocztówek (m. in. korespondencję z całego świata z początków naszego wieku), piękne lampy naftowe, żelazka i modzierz naszych babek, porcelanowe kusztyczki, wreszcie — jak na Chodzież przystało — wzory dawnej porcelany. Tłumy widzów przeciągnęły przed espozycją w ciągu tych dwóch dni przy dźwiękach nastrojowej muzyki z lat 30-tych, płynących ze starego pafetofonu. Na październikową wolną sobotę (6. X.) ChDK, wspólnie z Poznańskim Towarzystwem Jazzowym, proponuje finał I Rajdu Sympatyków Jazzu, połączonego z koncertem w amfiteatrze. Z kolei na listopadową wolną sobotę przewiduje się turniej brydża sportowego, który zgromadzi niewątpliwie wielu sympatyków tego sportu. (2739)

N.N. — Chodzież

NIE ZAWSZE ŚWIECI SŁOŃCE

Od roku jestem mieszkańcem poznańskiego Osiedla Bolesława Chrobrego (Piątkowo) i codziennie dojeżdżam do pracy autobusem linii 87. Częstotliwość i punktualność kursowania autobusów pozostawia wiele do życzenia. Zdaje sobie sprawę z trudności, na jakie napotyka WPK, ale dla nas oznacza to czasem około 40 minut wyczekiwania na przystankach, przy czym, niestety, nie zawsze świeci słońce, a teren nie jest zabudowany. Bardzo skuteczną ochroną przed deszczem byłaby wiata, ustawiona na przystanku pomiędzy „Polmozytem”, a pętlą autobusową. (2630)

CZESŁAW KRYJOM — Poznań

ODRZUCONE ZAPROSZENIE

Odpowiadając na list opublikowany w „Głosie Wielkopolskim” z 11. VIII br. pt. „Zaproszenie do „Metalplastu” informujemy, że Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa budowę pawilonu 121 na Osiedlu Kraju Rad zleciła Kombinatowi Budowlanemu Poznań — Północ. Ten z kolei zleca roboty specjalistyczne odpowiednim podwykonawcom. Przerwa w budowie pawilonu nastąpiła z braku mocy przerobowej generalnego wykonawcy, który zgodnie z wytycznymi władz skoncentrował wszystkie swoje siły i środki przede wszystkim na obiektach budownictwa mieszkaniowego. (2249)

Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa

Generalny wykonawca Kombinat Budowlany Poznań — Północ ma umowny termin oddania obiektu do użytku na 30 września 1980 r. Aktualnie „Metalplast” realizuje dostawę elementów obudowy. (2249)

mgr inż. KAZIMIERZ KONIECZNY
zastępca dyrektora Kombinat „Metalplast”

OD REDAKCJI: naszemu Czytelnikowi chodziło o przyspieszenie budowy tego obiektu. Skoro „Metalplast” potrafi szybko pracować w Warszawie, mógłby i tu. Szkoda, że to zaproszenie nie zostało przyjęte.

PRZECENIONO ODPOWIEDNIO DO JAKOŚCI

W odpowiedzi na list, który ukazał się w „Głosie Wlkp.” z 2. 8. 79 r. w dziale „Opinie, Polemiki, Odpowiedzi” pt. „Który gatunek?”, uprzejmie informujemy, iż komisja Zakładu Obrótu Opalem, Palivami i Materiałami Budowlanymi WZSR „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu udała się do wnoszącej skargę osoby i po dokładnych oględzinach reklamowanej ilości opału, przeceniła otrzymany węgiel do gorszego gatunku, udzielając jednocześnie bonifikaty. (2045)

mgr ZYGMUNT SOBUCKI
zastępca dyrektora

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.



POZNAŃSKIE ZAKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH „STOMIL”

w Poznaniu, ulica Starołęcka 18

ZATRUDNIĄ ZARAZ:

● MĘŻCZYZN I KOBIETY

praca w akordzie w systemie 4-brygadowym.

Pracownicy bez kwalifikacji zdobędą atrakcyjny i ciekawy zawód.
Dla pracowników zamiejscowych zakład zapewni kwatery.

DO DYSPOZYCJI PRACOWNIKÓW:

- ośrodki wczasów pracowniczych w Dziwnowie i Ustroniu Morskim,
- wymiana wczasów zagranicznych,
- kolonie letnie i obozy młodzieżowe w kraju i za granicą.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE i INFORMACJI UDZIELA:

Dział Osobowy, telefon 787-512 w Poznaniu, oraz 513-41 dla Zakładu w Bolesławowie.

3145-K1

pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA FARMACEUTYCZNEGO „CEFARM” w Poznaniu
ul. Bułgarska 59/61 — zatrudni natychmiast

- **ROBOTNIKÓW magazynowych.**
- **ROBOTNIKÓW transportowych** — również w niepełnym wymiarze czasu pracy
- **PALACZA kotłowni wysokociśnieniowych.**

Warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy Zarządów Aptek.
Pracowników zamiejscowych gwarantujemy zakwaterowanie.

Zgłoszenia oraz wszelkich informacji dotyczących zatrudnienia przyjmuje i udziela Dział Spraw Pracowniczych, pokój 30, telefon 613-241, wewn. 31. 3105-K1

Praca

Zatrudnię renciste do tekstów prac służyjących
Zgłoszenia: Poznań, Miła 17, w godz. 7-15 5821g

Tokarz potrzebny Zgłoszenia: Poznań, Miła 17, w godz. 7-15 5822g

Przyjmę do pracy szefa kuchni do nowo otwartej restauracji blisko Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5841g.

Stolarza meblowego przyjmę. Września, Elblaska 5844g

Pracownik na gospodarstwo rolnicze potrzebny. Praca stała, warunki bardzo dobre. Lewandowicz, Poznań, Pokrzywno 14. 5817g

Kulturalna zaopiekuje się dzieckiem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5839g.

Pomoc do dziecka pilnie potrzebna (Osiedle Kraju Rad). Tel. 20-73-40, po godzinie 16. 5839g

Przyjmę stolarza wykwalifikowanego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5905g.

Przyjmę krawca (owca) — konfekcja lekka. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5883g.

Zatrudnię dziewczynkę z maszyną oraz panią do prania z odpowiednim urządzeniem lub bez. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6411g.

Ogrodnictwo w Suchym Lesie zatrudni pracowników. Tel. 120-603 wewn. 60. 6440g

Uczennicę przyjmę. Górsze ciastko, Piekary 11. 6452g

Panią do pracowni firm, nek zatrudni, chętnie w cisie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6469g

Krawcowa do szycia bluz ocieplanych potrzebna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6477g.

Potrzebni mężczyźni do pracy w ogrodnictwie szklarniowym. Poznań, ul. Smardzewska 13. 6489g

Cukiernika (emeryta) zatrudnię. Smalczyna pączków. Murawa 36. 6517g

Zatrudnię sprzedawców Praca stała, tel. 33-01-11, godz. 9-18. 6522g

Przyjmę kobiety do pracy w szklarni. Os. Plewiska, Akacja 13. 6615g

Ślusarzy lub do przyuczenia do warsztatu w Przemierowie zaraz przyjmę. Informacje: Marcełińska 69 m. 3. 6634g

Przyjmę malarzy za dobrym wynagrodzeniem. Kossaka 14 m. 8. 6870g

Krawcowa do szycia koszul męskich potrzebna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4571g.

Zatrudnię zaraz lakierników, uczniów w nowej lakierni. Przemierowo. Szosa Poznańska 5 (przy trasie E-8), tel. 761-94 po dwudziestej. 6952g

Zatrudnię gorseciarke — względnie panią umiejącą szyc biustonosze. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6909g.

Zatrudnię do pracowni krawcowe na lekkie szycie. Warunki pracy i płacy bardzo dobre. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6959g.

Pomocnika ślusarza zatrudnię, tel. 66-59-89. 6669g

Przyjmę uczniów w zawód malarz-tapeciarz. Poznań, ul. Kowalewiczka 67B. 6633g

Do pracy przy zbiorze sadzonek truskawek przyjmę. Poznań, Ostrowska 368. Dojazd autobusem 11 min 62 z ronda na Ratajach. 6693g

Potrzebny pracownik — gospodarstwo rolne. Poznań, ul. Starołęcka 184. 6743g

Ślusarzy lub do przyuczenia przyjmę zaraz. Przemierowo. Składowa 72, godz. 17-19. 6633g

Nauka

Asystent korepetycje matematyki, fizyki, Głaz, Wyspiańskiego 10 m. 8. 4673g

Kupno

Mechanizm różnicowy 45/7 i skrzynie biegów do Fiat 600 „Multipla” prod. włoskiej kupię. Bartkowiak, Poznań, Grotgera 9 m. 10. 5982g

Kupię „Overlock” i przemysłowy „Łucznik” tel. 32-98-89. 6543g

Krzewy róż „Sonja” 2,90 szt. kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5921g.

Garaż blaszany kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5994g.

Garaż składany metalowy lub z płyt obornicznych kupię, tel. 458-95. 6651g

Wtryskarke 40 — 100 g do tworzyw sztucznych kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6692g.

Garaż blaszany kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6612g.

Kupię biurko stylowe rzeźbione, może być do renowacji. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6613g.

Cement kupię, tel. 596-33. 6614g

Sprzedaz

Komplet swarczek (ki) kombinowany tanio sprzedam. Rynek Łazarski 10 m. 3, tel. 66-07-53. 4765g

Pianino Legnica sprzedam. Poznań, ul. Brzask 12B m. 10, godz. 16-20. 5837g

Kanadyjskie futro nowe, czarne na teźszą panią — sprzedam, tel. 67-62-50. 5755g

Ciagnik Z Major 3011 z częściami, stan dobry — sprzedam. Zemsko 19, poczta Granowo, woj. poznańskie. 5763g

Koźuch damski, męski sprzedam. Dolsk, Śremskie Przedmieście 23 (w. l. ka). 5902g

Łapki karakulowe sprzedam. Rutkowski 22 m. 2, po godz. 18. 5876g

Koźuch damski sprzedam, tel. 66-03-84. 5933g

Sprzedam płyty Electric Light Orchestra, Kiss, Aetha Franklin, Tom Jones i inne, tel. 67-44-83. 5909g

Pszczoły sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5914g.

Sprzedam 7-letnią sukienkę, szczeniaki rodowodowe, owczarki niemieckie, Zabiński, Swarzędz — Nowa Wieś, Kaczorowski 27, tel. 368. 5916g

Betoniarke, Poznań, ul. Kowalewiczka 53. 5948g

Blam karakulowy — erzbiety sprzedam. Poznań, ul. Łanowa 21 m. 10. 5969g

Ciagnik C-330, snopowiazka WC-3 sprzedam. Kopr. Piątkowo 1, gmina Dopiewo. 5972g

Tunel z folią sprzedam. Poznań, Piłicka 3. 5978g

Nowy damski koźuch turecki sprzedam, tel. 750-94. 5986g

Cement sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5988g.

Ziemniaki 30 t, zegarek elektroniczny, radziecki, noży sprzedam, tel. 126-292 po godz. 18. 5995g

Elizabeth Hi-Fi, kolumny, staromodna maszyna do szycia, tel. 66-05-78, po godzinie 17. 6403g

Telewizor kolorowy transistorowy Elektronika 430 na sensorach sprzedam. Zbiński, Września, ulica Słowackiego 24a m. 11. 5836g

Rożen elektryczny, duży 14-widelcowy sprzedam, tel. 588-57. 6413g

Kopaczke ciagnikowa — „Kep”, Syrene R-20 sprzedam. Bierzgliń 49 koło Wrześni. 6443g

Tunele foliowe z ogrzewaniem sprzedam. Os. Zwycięstwa 26 m. 58. 6483g

Sprzedam trzy jednoroczne charty arabskie po championach. Oglądać po tel. „Novotel” Poznań, ul. Warszawska, 64 w terminie 5-8 10. br. lub na wstawie dnia 6. 10. 1979 r. Walden Gzela Winter-Eschenbruch RFN. 3090-K1

Atrakcyjne koźuchy damskie. Asnyka 9 m. 7. 5611g

Sprzedam ciagnik Ursus C-328 lub 330, przyczepę wywrotkę na dwudziestkach Deblenko k. Stesze-wa. Sikorskiego 15. 6415g

Ładownicę cześci, rozruchnik obornika sprzedam. Dopiewo, Szkolna 5. 6461g

Obraz Malinowskiego, Da-sewicz, Krzyżńskiego i inne. Kazimierza Wielkiego 10A m. 4. 6463g

Ciagnik Zetor Major po kapitalnym remoncie i prase do słomy na dwa sznurki sprzedam. Leon Gunderski, Dopiewo, ul. Młyńska 9. 6530g

Nowa zgrzewarka oraz po listyren wysokoudarowy. Winiarska 54. 6559g

Nowe składak Jubilat, aparat fotograficzny Mikron, meble różne. Proterka elektryczna, kaptur i-sy rude, futro krole, tel. 671-568. 6574g

Atrakcyjny komplet mebli rustykalnych ze Swarzędza sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6590g.

Koźuch damski i męski sprzedam. Dzierżyńskiego 261 m. 3. 6591g

Zegarek złoty kieszonkowy, tace srebrna sprzedam, tel. 20-11-25. 6593g

Koźzki damski, męski sprzedam, tel. 751-54 godz. 15-17. 4745g

Zagraniczny koźuch męski 3/4 rozmiar 48 i japoński magnetofon z radiem sieciowo-turystycznym stereo „Sunny” sprzedam. Poznań, ul. Leonarda 1a m. 4. 6910g

Koźuch damski, męski, płaszcz turecki. Dąbrowskiego 53/55 m. 6. 6791g

Kabinę do ciagnika C-360 sprzedam. Łowicz 26, gm. Swarzędz. 6859g

Koźuch damski sprzedam. Os. Kraju Rad 14 m. 100, godz. 15-20. 6679g

Plec c.o. 20 m2, żeliwny, nowy. Komorniki, ul. Poznańska 77a. 6694g

Futro łapki karakulowe, czarne, nowe. Swarzędz, Kosciuszki 6. 6711g

Zakład fryzjerski damski w Poznaniu sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6809g.

Samochody

Fiat 125p sprzedam. Poznań, Rodziewiczówny 33. 5759g

Wartburga przejściówkę sprzedam. Poznań, Sapie-ska 41 m. 2. 5777g

Samochód Syrena 1057, rok produkcji 1975 sprzedam. Poznań, Ścinawska 80. 6564g

Fiat 1500, odbiór Polmo-zbyt sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6565g.

Syrenę, odbiór Polmo-zbyt sprzedam, tel. 33-33-68. 6576g

Sprzedam nowego Fiat 125p, 1600 ccm. W rozci-zeniu może być Fiat 126p. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6579g.

Syrenę 104, rocznik 1971, biotniki plastikowe sprzedam, tel. 203-422, po godz. 14. 6581g

Syrenę 104 tanio sprzedam. Kąmierz, Os. Zwycięstwa 2 m. 81. 6592g

Trabant 601 sprzedam. Al. Marcinkowskiego 11 m. 11, od godz. 15.30. 6596g

Fiat 128 3p sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6635g.

Fiat 126p 600, rocznik 1977 sprzedam, tel. 20-22-10, po godz. 15. 5797g

Zuka sprzedam lub zamie-nie na osobowy. Luboń Stalingradzka 29. 5877g

Syrenę 1976 (nowe nadwo-zie) sprzedam. Os. Kraju Rad 34 m. 89. 5888g

Sprzedam Wolę M-21. Ko-strzyn Wlkp., Poznańska 35, tel. 347, godz. 14 — 15. 5888g

Sprzedam Syrenę 105, rocz-nik 1972. Dzierżyńskiego 251 domek 15. 5888g

Moskwicz 407 na części sprzedam. Kąsperka 4a m. 8. 5899g

Syrenę 105L odbiór Pol-mozbyt sprzedam lub zamie-nie na Fiat 126p. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5944g.

Fiat 122 G1S 1800 sprze-dam, tel. 717-57. 6403g

Citroena Ami Super, stan idealny sprzedam, telefon 521-18. 6674g



Zakłady Przemysłu Cukierniczego „GOPLANA” w Poznaniu

ZATRUDNIĄ ZARAZ

na pełen i niepełen wymiar czasu pracy:

- **KOBIETY i MĘŻCZYZN do produkcji**
- **ŚLUSARZY — MECHANIKÓW**
- **DZIWIGOWYCH do obsługi dźwigów towarowych**
- **ROBOTNIKÓW magazynowo-transportowych**
- **REWIDENTÓW — DOZORCÓW**

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych i Szkolenia, Poznań, ul. Wawrzyńca 11, tel. 404-81. 3235-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

HOTELE „ORBIS — POZNAŃ”

w Poznaniu, pl. Gen. H. Dąbrowskiego 1

zatrudni zaraz pracowników na stanowiska:

● KUCHMISTRZY

● KUCHARZY

do pracy w kuchni Hotelu „Orbis - Polonez”

Zgłoszenia przyjmuje dział spraw pracowniczych w Hotelu „Orbis - Polonez” al. Stalingradzka 54/68, telefon 557-41.

Oprócz wynagrodzenia zasadniczego, pracownicy otrzymują prowizję od obrotu kuchni.

Dla osób zamiejscowych istnieje możliwość zakwaterowania. 3093-K1

Sprzedam nadwozie Fiat 126p po wypadku 1979 rok produkcji, tel. 647-13, po godz. 17. 5934g

Wolę czarną, fabrycznie nową sprzedam. Grunwaldzka 19 dla 6447g.

Ford Taunus GXL 1600 coupe sprzedam. Grunwaldzka 19 dla 6527g.

Wartburga 353 sprzedam. Jarochońskiego 6 m. 3, po godz. 15. 6487g

Samochód marki Mercedes, rocznik 1971 na rope sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6496g.

Fiat 125p, 1971 sprzedam, tel. 612-07. 6511g

Fiat 128-3p sport sprzedam. Września, Grunwaldzka 34. 6519g

Tarpana, rocznik 1978 — sprzedam. Złotniki, Graciczna 8. 6569g

„Polonez” fabrycznie nowego sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6684g.

Poloneza odbiór Polmo-zbyt sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6646g.

Zastawę 1100, rocznik 1973 sprzedam. Poznań, Nowosolska 4. 6653g

Fiat 125p, Poloneza — odbiór Polmo-zbytu kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5930g.

LoKale

Ucznia zakwateruję. Mostowa 14 m. 8. 5744g

M-4 z telefonem oddam w dzierżawę na 2-3 lata. Platne z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5818g.

Do wynajęcia garaż. Poznań — Piątkowo, telefon 67-28-47. 5846g

Kupię mieszkanie własnościowe. Zgłoszenia: tel. 67-18-53. 5882g

Sprzedam dwupokojowe mieszkanie własnościowe. Osiedle Wielkiego Pał-dziernika 4 m. 93. 5923g

Poszukuje samodzielnego mieszkania z wygodami, tel. 67-35-15. 5939g

Wynajmę pokój jednoosobowy na Ratajach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5957g.

Poszukuje pokoju z kuchnią lub większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5980g.

Konin M-4 zamienię na Poznań podobne lub większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5981g.

Poszukuje pomieszczenia na warsztat samochodowy, tel. 20-09-31 do godz. 18. 5993g

Przyjmę na pokój studentki, panie pracujące, tel. 719-24. 4879g

Studentom pokoje wynajmę na Os. Błewiska, tel. 67-38-90. 6497g

Przyjmę panienkę na 2-osobowy pokój. Chmielna 2c. 6587g

Samotna, 54-letnia, członek SM poszukuje pokoju. Opłata miesieczna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6447g.

Mieszkanie M-2 własnościowe z telefonem pilnie kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6527g.

Pokoju poszukuje. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6578g.

Odstąpię lokal usługowy, okolica Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6585g.

Małżeństwo z dzieckiem, wynajmie mieszkanie lub pokój, tel. 470-00. 6597g

Nieruchomości

Sprzedam działkę rekreacyjną 2,500 m2 w Promnie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5885g.

Sprzedam dom w Czerwoku, stan surowy. Tel. 206-914. 6521g

Sprzedam pilnie dom, dom gospodarczy. Września, Swierczewskiego 19. 6533g

Dom jednorodzinny z ogrodem 1000 m2, garaż, centralne ogrzewanie, przy granicy Poznania w Suchym Lesie sprzedam. Komunikacja miejska. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6510g.

WPK

— ODDZIAŁ OBROTU UBIORAMI
w Poznaniu

ZAPRASZA NA: KIERMASZ JESIENNY

W NIEDZIELE, DNIA 30 WRZEŚNIA BR. — RYNEK JEŻYCKI

W GODZINACH OD 9 — 13

POLECAMY:

■ KONFEKCJE ■ DZIEWIARSTWO ■ OBUWIE
■ GALANTERIE ODZIEŻOWĄ I SKORZANĄ

PAMIĘTAJ O UPOMINKU IMIENINOWYM DLA:
Doroty, Teresy, Franciszka.

3262-K1

Praca

Warszawa! Potrzebna nia nia na stałe. Warunki bar dzo dobre. Warszawa, tel. 43-39-48. 7031g

Kobiety umiejące szyc przyjąć do pracy. Płon Poznań - Górczyn, ul. Zio da 12. 7034g

Przyjmę do pracy spawaczę gazowego, szlifierza, polernika, tokarza, ślusarza oraz kobiety, mogą być renciści na pół etatu. Wytwórnia galanterii metalowej. Władysław Jaskuła, Poznań, ul. Osiró wek 8. 6999g

Sprzedaz

Cieżką pilę ramową do me tała sprzedam. Poznań, Piatkowskiego 25 (warsztat), 7038g

Stylowy stół ozdobny me talowy. Tel. 202-849. 7090g

Sprzedam trzy jednorocz ne charty arabskie po championach. Oglądać ho tel „Novotel” Poznań, ul. Warszawska 64 w termi nie 5-8 10 br., lub na wv stawie dnia 6 10 1979 r. Walden Gizela Winter Eschenbruch RFN 3090-K1

Samochody

Volkswagena 1300 rocznik 1969 okazjnie sprzedam. Tel. 748-43. 6982g

Zastawę 1100p sierpień 1977. stan idealny sprze dam. Tel. 707-89 po godz. 18. 6983g

Fiata 125p 1500 premia PKO sprzedam. Tel. 634-30 godz. 10-15. 6885g

Zastawę 1100 sprzedam. tel. 33-33-72. 6983g

Fiata 126p, odbiór Polmo zbył sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6983g.

Poloneza fabrycznie no wego sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 7075g.

loKale

Poszukuję mieszkania 1 lub 2-pokojowego na o kres 1 roku płatne z gó ry. Tel. 604-07. 6979g

Poszukuję pomieszczenia na warsztat bielizniarski Oferty „Prasa”. Grunwal dzka 19 dla 6908g.

Mieszkanie spółdzielcze M-5, 74 m², zamienie na M-5 lub M-4 w Środzie Wlkp. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7052g

Sprzedam mieszkanie w a snościowe 3 pokoje, 53 m² i piętro Winogrody przy tramwaju i centrum han dlowym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6917g.

Mieszkanie M-2 własno ściowe z telefonem sprze dam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6837g.

Poszukuję kawalerki lub samodzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6975g.

Pracującego na wspólny pokój przyjmę. Trzebia towska 47 (Smochowice). 6882g

Przyjmę na pokój panów. Bojanowska 19. 5554g

Naprawa maszyn do szyc ia i dziewiarskich. Schwandt, tel. 32-31-80. 6979g

Dostawców atrakcyjne o dzieży, dziewiarską po szukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5654g.

Warsztat wykonuje instalacje elektryczne. Kosma la, Browarna 24. 4615g

Nieuchomości

Wolsztynie lub najbliższej okolicy zdecydowanie kupie dom jednorodzinny, wolnostojący, z wygodami, ogródek, garaż, gaz c.o. Oferty „Prasa” Ogłoszeń. Szczecin plac Holdu Pruskiego 8 — 6928

Idealna połowa willi w centrum Poznania, 3 po koje, komfortowe z tele fonom, garażem, na cichy, przemysł pilnie sprzedam. Adamski, Poznań, Matej ki 33, tel. 633-93. 6832g

Działkę do 4000 m² z prawem zabudowy do 20 km od Poznania kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6881g.

Sprzedam działkę 600 m² 15 km od centrum Pozna nia, blisko las, jezioro. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6629g.

Naprawa maszyn do szyc ia i dziewiarskich. Schwandt, tel. 32-31-80. 6979g

Dostawców atrakcyjne o dzieży, dziewiarską po szukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5654g.

Warsztat wykonuje instalacje elektryczne. Kosma la, Browarna 24. 4615g

Naprawa maszyn do szyc ia i dziewiarskich. Schwandt, tel. 32-31-80. 6979g

Dostawców atrakcyjne o dzieży, dziewiarską po szukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5654g.

Warsztat wykonuje instalacje elektryczne. Kosma la, Browarna 24. 4615g

Naprawa maszyn do szyc ia i dziewiarskich. Schwandt, tel. 32-31-80. 6979g

WRZESIEŃ

29

Sobota

30

Niedziela

Michała Michaliny

Wery Hieronima

Słońce: 6.48—15.37

Słońce: 5.50—17.35

TEATRY

POZNAN
OPERA — rzedz. g. 19 „Romeo i Julia”
MUZYCZNY — g. 19 „Wiedeńska krew”
POLSKI — g. 19 „UFO-oni”
NOWY — g. 19 „Żywiec popo lularne dra Burkiego”, g. 19.30 (Scena Nowa) „Powitania, poze gnania”
LALKI I AKTORA — niedz. g. 11 „Bamba w oazie Tongo”, g. 17 „Doktor Johann Faust”

KINA

BUK: „Roman i Magda” (pol.), „Semurg, piak szczęścia” (radz.), poranek.
CHODZIEZ Noteć: „Mistrz kie rownicy ucieka” (USA).
CZEMPIN: „Czarna wspom aca” (pol.), „Zagubione dusze” (wł.).
GŁOSNO Polonia: „Wierna zo na” (fr.).
GOSIŃ: „Wierna żona” (fr.), „Jak się buzi kiolewy” (czecn.), „W królestwie piastelny” (pol.), — poranek.
GRODZISK: „Hubal” (pol.), „Pta ki piakom” (pol.), „Barwy wai ai” (pol.), „Wyspa dzecznorow” (pol.) — poranek.
JAROCIN: „Ranny z Wilka” (pol.), „Keksio gospodarz” (pol.) — poranek.
KALISZ Kosmos: „Umarli rzu cają cien” (pol.), „Przez Gory skaute” (USA); Oaza: „Wenue ta” (fr.); Stylowe: „Orkiestra klubu samotnych Ser sierzania” (USA), „Tomcio Pa laca” (fr.) — poranek; Syrena: „Dzieci wśród piratów” (jap.), „Dick i Jane” (USA).
KĘPNO: „Wiano” (pol.), „Bila ns kwartalny” (pol.), „Miaso nie wyklike — Warszawa” (pol.) — poranek.
KŁODAWA: „Ste koni do stu brzegów” (pol.).
KONIN Goniak: „Śmierć czło wieka skorumpowanego” (fr.).
KOSCIAN: „Ste koni do stu brzegów” (pol.), „Chwila wspom nien” (pol.).
KROŚCZYŃ: „Do krwi ostat niej” (pol.), „Młodzi szuka au zego” (pol.) — poranek.
LESZNO Panorama: sob. „Jen ny i Tobby wśród dzikich zwie rzat” (USA), „Okupacja w 26 orzechach” (jug.).
NOWY TOMYSL: „Pokój z wi dkiem na morze” (pol.), „Colar go na Dzikim Zachodzie” (pol.), „OBRYCZO: „Bitwa o Midway” (USA).
OPALENICA: „Opady łście z drzew” (pol.), „Woine miasto” (pol.).
PIŁA Iskra: „De krwi ostat niej” (pol.); Sokol: „Pierwszy dzień wolności” (pol.), „Wielka porażka Bolka i Lolka” (pol.) — po ranek.
PLESZEW: „Zmory” (pol.), „Pe tem nastąpi cisza” (pol.), „Zwy cięstwo” (pol.).
PNIEWY: „Kabus” (pol.), „Dzie cinstwo w ogniu” (radz.) — po ranek.
RAWICZ: „Idź do mamy, tata pracuje” (fr.).
SŁUPCA: „Plomienie” (pol.), „W parku” (pol.).
SZAMOTUL: „Lęk wysokości” (USA).
SYCOW: „Polowanie na mu chy” (pol.), „Colar go na Dzikim Zachodzie” (pol.), „Zyraniatko” (pol.).
SREM Klubowe: „New York, New York” (USA), „Najpiękniej szy koń” (radz.) — poranek; Ston ko: „Drogi do ojczyzny” (ston) — poranek.
ŚRODA: „Mistrz kierownicy a cieka” (USA).
TRZCIANKA: „Dzieciol” (pol.), „Spojrzenie na wrzesień” (pol.) — poranek.
TUREK: „Test pilota Pirxa” (pol.).
WIERUSZÓW: „Bilet powrotny” (pol.), „Biały mazur” (pol.).
WRONKI: „Śmierć człowieka skorumpowanego” (fr.), „Mama” (rum.), „Święte dzikich zwierząt” (fr.) — poranek.
WRZESNIA: „Nie zaznasz spo koju” (pol.), „Tajemnica Dzikiego Szybu” (pol.).
WSCHOWA: „Szczęki II” (USA), „Zaczarowane podwórko” (pol.).
ZŁOTOW: „Nie ma mocnych” (pol.), „Awans” (pol.), „Opowieść atlantycka” (pol.) — poranek.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sy gnaty dnia; 9.05 Cztery pory ro ku; 11.25 Niezapomniane stroni ce: „Lotna” — fragm. opow. W. Zukrowskiego; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Ko munikat energetyczny; 13.01 Pro boje z matych płyt; 13.20 Spiewa Sylvia Vrethammar; 13.40 Kącik melomana; 14. Studio „Gama”; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama”; 16. Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18. Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tyl ko dla kierowców; 18.33 Buduje my nowy dom — kronika muz. 35-lecia; 19.15 Muzyka; 19.30 „W 25-lecie kabaretu” — „Szpak”; 21.05 Gwiazdy jazzu; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 21.58 Komunika ty Totalizatora Sportowego; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Muzyka; 22.30 Halo Berlin, Halo Warszawa.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 21, 22.
PROGRAM II: 8 Koncert poran ny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 Teatr Polskiego Radia: „Jest mi lekko” — słuch.; 10.40 Sprawy co dzienne; 11 Koncert chopinowski

z nagraniem Sosinskiej; 11.45 Mu zyka spod strzechy; 12.05 Miniatury muzyczne; 12.25 R. Strauss: Suka taneczna wg utworów kla wesywnych; 12.45 F. Couperin: 14. magazyn iowicki; 14.15 14. magazyn iowicki; 14.35 14. magazyn iowicki; 14.55 14. magazyn iowicki; 15.15 15. magazyn iowicki; 15.35 15. magazyn iowicki; 15.55 15. magazyn iowicki; 16.15 16. magazyn iowicki; 16.35 16. magazyn iowicki; 16.55 16. magazyn iowicki; 17.15 17. magazyn iowicki; 17.35 17. magazyn iowicki; 17.55 17. magazyn iowicki; 18.15 18. magazyn iowicki; 18.35 18. magazyn iowicki; 18.55 18. magazyn iowicki; 19.15 19. magazyn iowicki; 19.35 19. magazyn iowicki; 19.55 19. magazyn iowicki; 20.15 20. magazyn iowicki; 20.35 20. magazyn iowicki; 20.55 20. magazyn iowicki; 21.15 21. magazyn iowicki; 21.35 21. magazyn iowicki; 21.55 21. magazyn iowicki; 22.15 22. magazyn iowicki; 22.35 22. magazyn iowicki; 22.55 22. magazyn iowicki; 23.15 23. magazyn iowicki; 23.35 23. magazyn iowicki; 23.55 23. magazyn iowicki; 24.15 24. magazyn iowicki; 24.35 24. magazyn iowicki; 24.55 24. magazyn iowicki; 25.15 25. magazyn iowicki; 25.35 25. magazyn iowicki; 25.55 25. magazyn iowicki; 26.15 26. magazyn iowicki; 26.35 26. magazyn iowicki; 26.55 26. magazyn iowicki; 27.15 27. magazyn iowicki; 27.35 27. magazyn iowicki; 27.55 27. magazyn iowicki; 28.15 28. magazyn iowicki; 28.35 28. magazyn iowicki; 28.55 28. magazyn iowicki; 29.15 29. magazyn iowicki; 29.35 29. magazyn iowicki; 29.55 29. magazyn iowicki; 30.15 30. magazyn iowicki; 30.35 30. magazyn iowicki; 30.55 30. magazyn iowicki; 31.15 31. magazyn iowicki; 31.35 31. magazyn iowicki; 31.55 31. magazyn iowicki; 32.15 32. magazyn iowicki; 32.35 32. magazyn iowicki; 32.55 32. magazyn iowicki; 33.15 33. magazyn iowicki; 33.35 33. magazyn iowicki; 33.55 33. magazyn iowicki; 34.15 34. magazyn iowicki; 34.35 34. magazyn iowicki; 34.55 34. magazyn iowicki; 35.15 35. magazyn iowicki; 35.35 35. magazyn iowicki; 35.55 35. magazyn iowicki; 36.15 36. magazyn iowicki; 36.35 36. magazyn iowicki; 36.55 36. magazyn iowicki; 37.15 37. magazyn iowicki; 37.35 37. magazyn iowicki; 37.55 37. magazyn iowicki; 38.15 38. magazyn iowicki; 38.35 38. magazyn iowicki; 38.55 38. magazyn iowicki; 39.15 39. magazyn iowicki; 39.35 39. magazyn iowicki; 39.55 39. magazyn iowicki; 40.15 40. magazyn iowicki; 40.35 40. magazyn iowicki; 40.55 40. magazyn iowicki; 41.15 41. magazyn iowicki; 41.35 41. magazyn iowicki; 41.55 41. magazyn iowicki; 42.15 42. magazyn iowicki; 42.35 42. magazyn iowicki; 42.55 42. magazyn iowicki; 43.15 43. magazyn iowicki; 43.35 43. magazyn iowicki; 43.55 43. magazyn iowicki; 44.15 44. magazyn iowicki; 44.35 44. magazyn iowicki; 44.55 44. magazyn iowicki; 45.15 45. magazyn iowicki; 45.35 45. magazyn iowicki; 45.55 45. magazyn iowicki; 46.15 46. magazyn iowicki; 46.35 46. magazyn iowicki; 46.55 46. magazyn iowicki; 47.15 47. magazyn iowicki; 47.35 47. magazyn iowicki; 47.55 47. magazyn iowicki; 48.15 48. magazyn iowicki; 48.35 48. magazyn iowicki; 48.55 48. magazyn iowicki; 49.15 49. magazyn iowicki; 49.35 49. magazyn iowicki; 49.55 49. magazyn iowicki; 50.15 50. magazyn iowicki; 50.35 50. magazyn iowicki; 50.55 50. magazyn iowicki; 51.15 51. magazyn iowicki; 51.35 51. magazyn iowicki; 51.55 51. magazyn iowicki; 52.15 52. magazyn iowicki; 52.35 52. magazyn iowicki; 52.55 52. magazyn iowicki; 53.15 53. magazyn iowicki; 53.35 53. magazyn iowicki; 53.55 53. magazyn iowicki; 54.15 54. magazyn iowicki; 54.35 54. magazyn iowicki; 54.55 54. magazyn iowicki; 55.15 55. magazyn iowicki; 55.35 55. magazyn iowicki; 55.55 55. magazyn iowicki; 56.15 56. magazyn iowicki; 56.35 56. magazyn iowicki; 56.55 56. magazyn iowicki; 57.15 57. magazyn iowicki; 57.35 57. magazyn iowicki; 57.55 57. magazyn iowicki; 58.15 58. magazyn iowicki; 58.35 58. magazyn iowicki; 58.55 58. magazyn iowicki; 59.15 59. magazyn iowicki; 59.35 59. magazyn iowicki; 59.55 59. magazyn iowicki; 60.15 60. magazyn iowicki; 60.35 60. magazyn iowicki; 60.55 60. magazyn iowicki; 61.15 61. magazyn iowicki; 61.35 61. magazyn iowicki; 61.55 61. magazyn iowicki; 62.15 62. magazyn iowicki; 62.35 62. magazyn iowicki; 62.55 62. magazyn iowicki; 63.15 63. magazyn iowicki; 63.35 63. magazyn iowicki; 63.55 63. magazyn iowicki; 64.15 64. magazyn iowicki; 64.35 64. magazyn iowicki; 64.55 64. magazyn iowicki; 65.15 65. magazyn iowicki; 65.35 65. magazyn iowicki; 65.55 65. magazyn iowicki; 66.15 66. magazyn iowicki; 66.35 66. magazyn iowicki; 66.55 66. magazyn iowicki; 67.15 67. magazyn iowicki; 67.35 67. magazyn iowicki; 67.55 67. magazyn iowicki; 68.15 68. magazyn iowicki; 68.35 68. magazyn iowicki; 68.55 68. magazyn iowicki; 69.15 69. magazyn iowicki; 69.35 69. magazyn iowicki; 69.55 69. magazyn iowicki; 70.15 70. magazyn iowicki; 70.35 70. magazyn iowicki; 70.55 70. magazyn iowicki; 71.15 71. magazyn iowicki; 71.35 71. magazyn iowicki; 71.55 71. magazyn iowicki; 72.15 72. magazyn iowicki; 72.35 72. magazyn iowicki; 72.55 72. magazyn iowicki; 73.15 73. magazyn iowicki; 73.35 73. magazyn iowicki; 73.55 73. magazyn iowicki; 74.15 74. magazyn iowicki; 74.35 74. magazyn iowicki; 74.55 74. magazyn iowicki; 75.15 75. magazyn iowicki; 75.35 75. magazyn iowicki; 75.55 75. magazyn iowicki; 76.15 76. magazyn iowicki; 76.35 76. magazyn iowicki; 76.55 76. magazyn iowicki; 77.15 77. magazyn iowicki; 77.35 77. magazyn iowicki; 77.55 77. magazyn iowicki; 78.15 78. magazyn iowicki; 78.35 78. magazyn iowicki; 78.55 78. magazyn iowicki; 79.15 79. magazyn iowicki; 79.35 79. magazyn iowicki; 79.55 79. magazyn iowicki; 80.15 80. magazyn iowicki; 80.35 80. magazyn iowicki; 80.55 80. magazyn iowicki; 81.15 81. magazyn iowicki; 81.35 81. magazyn iowicki; 81.55 81. magazyn iowicki; 82.15 82. magazyn iowicki; 82.35 82. magazyn iowicki; 82.55 82. magazyn iowicki; 83.15 83. magazyn iowicki; 83.35 83. magazyn iowicki; 83.55 83. magazyn iowicki; 84.15 84. magazyn iowicki; 84.35 84. magazyn iowicki; 84.55 84. magazyn iowicki; 85.15 85. magazyn iowicki; 85.35 85. magazyn iowicki; 85.55 85. magazyn iowicki; 86.15 86. magazyn iowicki; 86.35 86. magazyn iowicki; 86.55 86. magazyn iowicki; 87.15 87. magazyn iowicki; 87.35 87. magazyn iowicki; 87.55 87. magazyn iowicki; 88.15 88. magazyn iowicki; 88.35 88. magazyn iowicki; 88.55 88. magazyn iowicki; 89.15 89. magazyn iowicki; 89.35 89. magazyn iowicki; 89.55 89. magazyn iowicki; 90.15 90. magazyn iowicki; 90.35 90. magazyn iowicki; 90.55 90. magazyn iowicki; 91.15 91. magazyn iowicki; 91.35 91. magazyn iowicki; 91.55 91. magazyn iowicki; 92.15 92. magazyn iowicki; 92.35 92. magazyn iowicki; 92.55 92. magazyn iowicki; 93.15 93. magazyn iowicki; 93.35 93. magazyn iowicki; 93.55 93. magazyn iowicki; 94.15 94. magazyn iowicki; 94.35 94. magazyn iowicki; 94.55 94. magazyn iowicki; 95.15 95. magazyn iowicki; 95.35 95. magazyn iowicki; 95.55 95. magazyn iowicki; 96.15 96. magazyn iowicki; 96.35 96. magazyn iowicki; 96.55 96. magazyn iowicki; 97.15 97. magazyn iowicki; 97.35 97. magazyn iowicki; 97.55 97. magazyn iowicki; 98.15 98. magazyn iowicki; 98.35 98. magazyn iowicki; 98.55 98. magazyn iowicki; 99.15 99. magazyn iowicki; 99.35 99. magazyn iowicki; 99.55 99. magazyn iowicki; 100.15 100. magazyn iowicki; 100.35 100. magazyn iowicki; 100.55 100. magazyn iowicki; 101.15 101. magazyn iowicki; 101.35 101. magazyn iowicki; 101.55 101. magazyn iowicki; 102.15 102. magazyn iowicki; 102.35 102. magazyn iowicki; 102.55 102. magazyn iowicki; 103.15 103. magazyn iowicki; 103.35 103. magazyn iowicki; 103.55 103. magazyn iowicki; 104.15 104. magazyn iowicki; 104.35 104. magazyn iowicki; 104.55 104. magazyn iowicki; 105.15 105. magazyn iowicki; 105.35 105. magazyn iowicki; 105.55 105. magazyn iowicki; 106.15 106. magazyn iowicki; 106.35 106. magazyn iowicki; 106.55 106. magazyn iowicki; 107.15 107. magazyn iowicki; 107.35 107. magazyn iowicki; 107.55 107. magazyn iowicki; 108.15 108. magazyn iowicki; 108.35 108. magazyn iowicki; 108.55 108. magazyn iowicki; 109.15 109. magazyn iowicki; 109.35 109. magazyn iowicki; 109.55 109. magazyn iowicki; 110.15 110. magazyn iowicki; 110.35 110. magazyn iowicki; 110.55 110. magazyn iowicki; 111.15 111. magazyn iowicki; 111.35 111. magazyn iowicki; 111.55 111. magazyn iowicki; 112.15 112. magazyn iowicki; 112.35 112. magazyn iowicki; 112.55 112. magazyn iowicki; 113.15 113. magazyn iowicki; 113.35 113. magazyn iowicki; 113.55 113. magazyn iowicki; 114.15 114. magazyn iowicki; 114.35 114. magazyn iowicki; 114.55 114. magazyn iowicki; 115.15 115. magazyn iowicki; 115.35 115. magazyn iowicki; 115.55 115. magazyn iowicki; 116.15 116. magazyn iowicki; 116.35 116. magazyn iowicki; 116.55 116. magazyn iowicki; 117.15 117. magazyn iowicki; 117.35 117. magazyn iowicki; 117.55 117. magazyn iowicki; 118.15 118. magazyn iowicki; 118.35 118. magazyn iowicki; 118.55 118. magazyn iowicki; 119.15 119. magazyn iowicki; 119.35 119. magazyn iowicki; 119.55 119. magazyn iowicki; 120.15 120. magazyn iowicki; 120.35 120. magazyn iowicki; 120.55 120. magazyn iowicki; 121.15 121. magazyn iowicki; 121.35 121. magazyn iowicki; 121.55 121. magazyn iowicki; 122.15 122. magazyn iowicki; 122.35 122. magazyn iowicki; 122.55 122. magazyn iowicki; 123.15 123. magazyn iowicki; 123.35 123. magazyn iowicki; 123.55 123. magazyn iowicki; 124.15 124. magazyn iowicki; 124.35 124. magazyn iowicki; 124.55 124. magazyn iowicki; 125.15 125. magazyn iowicki; 125.35 125. magazyn iowicki; 125.55 125. magazyn iowicki; 126.15 126. magazyn iowicki; 126.35 126. magazyn iowicki; 126.55 126. magazyn iowicki; 127.15 127. magazyn iowicki; 127.35 127. magazyn iowicki; 127.55 127. magazyn iowicki; 128.15 128. magazyn iowicki; 128.35 128. magazyn iowicki; 128.55 128. magazyn iowicki; 129.15 129. magazyn iowicki; 129.35 129. magazyn iowicki; 129.55 129. magazyn iowicki; 130.15 130. magazyn iowicki; 130.35 130. magazyn iowicki; 130.55 130. magazyn iowicki; 131.15 131. magazyn iowicki; 131.35 131. magazyn iowicki; 131.55 131. magazyn iowicki; 132.15 132. magazyn iowicki; 132.35 132. magazyn iowicki; 132.55 132. magazyn iowicki; 133.15 133. magazyn iowicki; 133.35 1



Sobota 29 IX

Niedziela 30 IX

PROGRAM 1

- 7.40 — Nowoczesność w domu i zagrodzie (kol.);
 8.10 — Emerytura dla rolników — „Poradnia” (kol.);
 8.20 — Studio Sport — Telewizja — Maraton Pokoju;
 9.00 — Teleranek Telewizji Dzieci — Chłopcy (kol.);
 9.50 — Studio Sport — Maraton Pokoju;
 10.05 — d.c. Teleranek: „Niezwykła piątka” — film TV ang., odc. pt. „Via Oculta”;
 10.20 — „Antena”;
 10.55 — „Dni zarady” — cz. 1 cze chosławskiego filmu fab.;
 12.40 — Dziennik (kol.);
 12.50 — Studio Sport — Maraton Pokoju;
 12.55 — Rolnicze rozmowy — „Co nowego w hodowli bydła”;
 TYLKO W NIEDZIELĘ, w tym:

- 13.30 — Maraton Pokoju — relacja ze Stadionu X-lecia w Warszawie;
 13.35 — 1000 malarzy (1) — spotkanie malarzy-amatorów nad Wisłą w miejscu, w którym

- Canalotto malował swoją słynną panoramę Warszawy. Linia przebiega na najlepszym obrazie przedstawiającym współczesną panoramę, posłuży do pokazania jej historycznego rozwoju i przyszłych zmian;
 13.45 — Koncert z dedykacją;
 14.20 — Filmowe gagi;
 14.25 — „Ring wojny” — konfrontacja z autorami zachodniego centrum Warszawy. Główny temat: budownictwo, wysoki i szanse, perspektywy, minusy, plusy. Uczestniczą m. in. prof. Karpinski i A. Ciborowski;
 14.45 — Konferencja z kierownictwem Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Tematyka: jak wyglądać będzie krajobraz Polski za kilkanaście lat? Czy mieszkańcy będą mogli decydować o wystrój osiedla i mieszkań? Nowe technologie. Czy możemy budować wieżowce?
 14.55 — Filmowe gagi;
 15.00 — Maraton Pokoju;
 15.05 — Tolo Lotek;
 15.15 — 1000 malarzy (2);
 15.25 — Konferencja z kierownictwem Bud. i Przem. Mat. Bud. (2);

- 14.15 — Program dnia;
 14.20 — Radzimy rolnikom — „Woda w wiejskim domu” (kol.);
 14.30 — Obiektyw;
 14.50 — Dziennik (kol.);
 15.00 — Magazyn lotniczy (kol.);
 15.30 — Telewizja Młodych Kosmonautów — „Orbita” (kol.);
 16.00 — Laleczka czarodziejska — „Życie na gorąco” (kol.);
 16.30 — „Nadziei za dwa grosze” — włoski film fab.;
 18.10 — Szanujmy wspomnienia: „Te melodie znam” — program rozrywkowy z roku 1970 (kol.);
 19.00 — Dobranoc (kol.);
 19.10 — Siódemka;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.30 — Muzyka małego ekranu — koncert z sali widowiskowo-

- 15.30 — Mistrzowie komedii — Jan Kobuszewski (1);
 15.40 — „Dziś i Nawrony” — ang. film fab.;
 16.10 — Maraton Pokoju;
 16.15 — Mistrzowie komedii (2);
 16.20 — „Nowy krajoznawca” — film dokument. pokazujący przemiany w krajoznawstwie Polski w ostatnich latach;
 16.40 — Konkretna z kier. Min. Bud. i Przem. Mat. Bud. (3);
 16.55 — Mistrzowie komedii (3);
 19.00 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.30 — „Korzenie” — IV odc. filmu fab. TV USA;
 21.20 — Spotkanie z przedst. Min. Bud. i Przem. Mat. Bud. (4);
 21.30 — Mistrzowie komedii (4);
 22.05 — Studio Sport — uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom Maratonu Pokoju;
 22.25 — „Rzecz o listopadzie” — film dokumentalny powstający w oparciu o tekst słynnego opowiadania Jana Parandowskiego, emitowany w pierwszej rocznicę śmierci pisarza;
 22.40 — „Sceny miłosne” — dyplom studentów krakowskiej PWST. Słynne sceny miłosne z czołowych dzieł literatury.

- 17.30 — „M... lecie” — reż. Konrad Siwecki;
 17.55 — „Raport w sprawie bobara” — reż. Barbara Bastman-Czeż;
 18.10 — „Kopernik” — film fab. TP, odc. 3 pt. „Księga 6” (kol.);
 19.10 — Teleskop;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.30 — „Tajemnica Andów” — cz. 2 — film fab. TV NRD;
 21.30 — Opera miesiąca — Wolfgang Amadeusz Mozart: „Człowiek z fletu” — cz. 2. Program TV RFN (kol.);
 22.40 — Zaproszenie do teatru: „Alicja w krainie czarów” — reportaż z Teatru Rozmaitości (kol.).

PROGRAM 2

- 11.05 — Teatr Telewizji na Święcie — Tennessee Williams: „Kotka na gorącym blaszanym dachu” (powl. kol.);
 12.50 — „Orędownie biedziemi” — program wojenny;
 13.20 — Prawda czasu, prawda ekranu: „Awaria” — rumuński film fab. (kol.);
 14.50 — Studio Sport — Moskwa 80 (kol.);
 15.25 — Kino „Okno” — „Kalejdoskop filmowy” — w programie filmy związane z historią kina: „Life idzie do kina” — historia filmu amerykańskiego, „Zaczęło się od iluzjonu” — o początkach kinematografii polskiej (kol.);
 17.05 — „Teletariete” — program rozrywkowy TV CSRS (kol.);
 18.30 — Studio Sport;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — „300 stopni wokół Carmen Sevilla” (kol.);
 21.10 — „Pawłowi czterech kopuł” — film dokum. o pracy Włodzisławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych;
 21.40 — „Pusika” — węgierski film fab.

PROGRAM 2

- 16.55 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, I. 1 (kol.);
 17.20 — Dla młodych widzów: „Turniej zastępców” (kol.);
 17.50 — Nowoczesność w domu i zagrodzie (kol.);
 DZIEŃ LIBIJSKI W TP:
 18.20 — „Oto Libia” — reportaż filmowy ukazujący rozwój gospodarczy tego kraju w ostatnich latach (kol.);
 18.55 — „Zrodła życia” — tańce ludowe (kol.);

- 19.10 — Teleskop;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — Dzień libijski w TP (c.d.);
 20.20 — „Leptis Magna” — reportaż filmowy z ruin starożytnego miasta, które było centrum handlowym przez cztery wieki (kol.);
 20.35 — „Pustynia żyje” — reportaż (kol.);
 20.50 — „Libia wczoraj i dziś” — reportaż (kol.);
 21.15 — „Polacy w Libii” — o współpracy gospodarczej między Polską i Libią (kol.);
 21.30 — „Zaczarowany świat” — program folklorystyczny (kol.).

Poniedziałek 1 X

PROGRAM 1

- 15.30 — NURT — Nauczanie początkowe, kl. III: „Środowisko społeczno-przyrodnicze”. Wdrażanie do samodzielnego myślenia, cz. 2;
 16.00 — Obiektyw;
 16.20 — Dziennik (kol.);
 16.30 — „Zwierzyniec” (kol.);
 17.00 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.);
 17.30 — „Dom na pustkowiu” —

- polski film fab. wg opowiadania Jarosława Iwaszkiewicza;
 19.00 — Dobranoc (kol.);
 19.10 — Siódemka;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — Teatr Telewizji — Maciej Wojtyłko: „Epilog” (kol.);
 22.00 — „Dziś i Nawrony”;
 22.15 — Pamięci wspaniałej Landowskiej — retransmisja koncertu z harmonii Narodowej, poświęconego pamięci wybitnej klawiszistki. W programie utwory: Manuela de Falla, Piotra Warczyńskiego i Jana Sebastiana Bacha (kol.).

- 18.25 — Między nami jaskiniowcami: „Arnold” — film animowany (kol.);
 18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
 19.00 — Dobranoc (kol.);
 19.10 — Siódemka;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — „Saga rodu Rius”, odc. 1 film fab. TV Niszp. (kol.);
 21.15 — „Wagdy wieści” — Podlega także smutni — reportaż o działalności administracji niemieckiej w okupacyjnej Warszawie (kol.);
 21.40 — „Camelot” — magazyn muzyczny (kol.);
 22.05 — Dziennik (kol.);
 22.20 — „Nowosibirsk” — film do

- 18.00 — Prawo dla wszystkich — „Wypowiedzenie umowy o pracę” (kol.);
 18.30 — „Piłota handlowa” — program morski;
 19.10 — Teleskop;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — Wtorek melomana — ze Stanisławem Włodarskim o festiwalu Beethovenowskim. Wystąpi Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i Telewizji pod dyr. Stanisława Wiśniewskiego (kol.);
 21.15 — 24 godziny (kol.);
 21.25 — „Sciana śmierci” — czechosłowacki film fab. (kol.).

Wtorek 2 X

PROGRAM 1

- 15.30 — Telewizyjny Klub Seniorów;
 16.00 — Obiektyw;
 16.20 — Dziennik (kol.);
 16.30 — Studio Telewizji Młodych — magazyn szkolny (kol.);
 17.00 — „Antestudio” — program o krajach socjalistycznych (kol.);
 17.25 — Sonda: „Gdzie siedzą krasnoludki” — program o elektryce (kol.);
 17.55 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.);

- 17.35 — „Klinika Zdrowego Cziowicka” (kol.);
 18.00 — Świat, który nie może zginąć — „30 stopni poniżej zera” — film dokum. prod. angielskiej TV (kol.);
 18.30 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.);
 19.00 — Dobranoc (kol.);
 19.10 — Siódemka;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — „Jak nakarmić osiołka” — NRD-owski film fab. (kol.);
 20.30 — Dla zainteresowanych historią: „Sensacje z przeszłości” — o odnalezieniu dokumentacji kaplicy świętokrzyskiej (kol.);

- 18.00 — Język angielski — Kurs podstawowy, I. 1;
 18.30 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, I. 1 (kol.);
 19.00 — Kino Najmłodszych — w programie filmy animowane: „Język z piasku”, „Jesienią przyszedł”, z serii „Mis huades” (kol.);
 19.30 — Dla młodych widzów — „Poradnia zaufanie”;

- 19.10 — Teleskop;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — Czas i ludzie: „Theo Balden — rzeźbiarz NRD-owski” — film dokum. o wspólnym dziełach niemieckim (kol.);
 21.05 — 4 godziny (kol.);
 21.15 — Iwarze teatru — Anna Dymna;
 21.30 — Wszystko już było — „Zeg naj latu” — wyst. Zuzanna Sosnicka, „Niebiesko-Czarni” — „Człowiek który”, młodym gwiazdą, i in. (kol.);
 22.30 — Bez recepty: „Myślę więc jestem” — program dla rodziców (kol.).

Środa 3 X

PROGRAM 1

- 14.35 — NURT — Matematyka, kl. V: „Kąty. Mierzenie kątów” — cz. 1. Wykładowca dr Jerzy Lisiewicz;
 15.25 — Obiektyw;
 15.45 — Dziennik (kol.);
 15.55 — Studio Sport;
 16.45 — Dla dzieci: „Skakanka” — magazyn studyjno-filmowy (kol.);
 17.10 — „Dom i my” (kol.);
 17.25 — Losowanie Express Lotka i Małego Lotka (kol.);

- 17.35 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
 18.00 — Dobranoc (kol.);
 18.10 — Siódemka;
 18.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — „Miłość blondynki” — czechosłowacki film fab.;
 21.50 — Dziennik (kol.);
 22.05 — Studio Sport (kol.);
 22.20 — „Nowosibirsk” — film do

- 15.30 — Język angielski — Kurs podstawowy, I. 1;
 16.00 — Kino „Gwieździat” — film TV szwedzki, odc. 1 pt. „Graciele z Zawadów” (kol.);
 16.30 — Towarzystwo Wiedzy Po wszechniej — „Ochrony narodu” — film dokumentalny o szlaku bojowym ludowego wojska Polskiego (kol.);
 17.00 — „Jak nakarmić osiołka” — NRD-owski film fab. (kol.);
 18.30 — Dla zainteresowanych historią: „Sensacje z przeszłości” — o odnalezieniu dokumentacji kaplicy świętokrzyskiej (kol.);

- 19.10 — Teleskop;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — Czas i ludzie: „Theo Balden — rzeźbiarz NRD-owski” — film dokum. o wspólnym dziełach niemieckim (kol.);
 21.05 — 4 godziny (kol.);
 21.15 — Iwarze teatru — Anna Dymna;
 21.30 — Wszystko już było — „Zeg naj latu” — wyst. Zuzanna Sosnicka, „Niebiesko-Czarni” — „Człowiek który”, młodym gwiazdą, i in. (kol.);
 22.30 — Bez recepty: „Myślę więc jestem” — program dla rodziców (kol.).

Czwartek 4 X

PROGRAM 1

- 15.25 — „Decyzje piętnastolatków” (kol.);
 16.00 — Obiektyw;
 16.20 — Dziennik (kol.);
 16.30 — Czwartek Telewizji Dzieci — Chłopcy oraz film TV angielski: „Toomal, druh słoni”, odc. pt. Słoń — samotnik (kol.);
 17.50 — „Skarbiec” — tygodnik historyczny (kol.);
 18.00 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.);
 18.25 — „Patrol” — „Garnizon ma dosi” — program wojenny (kol.);

- 15.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
 16.00 — Dobranoc (kol.);
 16.10 — Siódemka;
 16.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — „W zgłosz” — odc. pt. „Złoty kłosek z rubinami” — film fab. TP (kol.);
 21.20 — „Pegaz” — aktualna publicystyka kulturalna (kol.);
 22.05 — Dziennik (kol.);
 22.20 — Studio Sport — potyczki ze sportem (kol.).

- 17.30 — „Przewodnik muzyczny” (kol.);
 17.55 — „Postawy — pomysły — wosc...” — program ekonomiczny (kol.);
 18.25 — Studio Sport — stadiony świata i kraju (kol.);
 19.10 — Teleskop;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — NURT — Nauczanie początkowe, kl. III: „Środowisko społeczno-przyrodnicze. Wdrażanie do samodzielnego myślenia”, cz. 1;
 20.45 — NURT — Filozofia: „Materializm i idealizm jako różne rozumienia podstawowego zagadnienia filozofii”. Wykl. odc. dr hab. Jerzy Ładka;
 21.15 — NURT — Pedagogika:

- „Kształcenie i doskonalenie nauczycieli. Problemy i tendencje”. Wykl. prof. dr hab. S. Krawczewicz;
 21.45 — 24 godziny (kol.);
 ŚWIAT NA MAŁYM EKRANIE
 21.55 — „Damaszek — perla Wschodu” — reportaż o obyczajach, przemianach społeczno-politycznych i gospodarczych (kol.);
 22.15 — „Karłowate Vary” — filmowa impresja o mieście — kurortcie i ośrodku przemysłowym (kol.);
 22.30 — „Skarby Ruinarii” — film dokum. przedstawiający najpiękniejsze obiekty turystyczne w różnych regionach tego kraju (kol.).

Piątek 5 X

PROGRAM 1

- 15.10 — Redakcja Szkolna zapowiada;
 15.30 — NURT — Pedagogika: „Orientacja szkolna i zawodowa”. Wykl. dr hab. Irena Janiszewska;
 16.00 — Obiektyw;
 16.20 — Dziennik (kol.);
 16.30 — Program dla dzieci: „Kółko gramaste” (kol.);
 16.55 — Magazyn motoryzacyjny — magazyn okolicznościowy z okazji 35 rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej (kol.);
 17.25 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.);
 17.55 — „Najmłodszy z rodu Ham

- row”, odc. 4 pt. „Czas burzy” — film fab. TV CSRS;
 19.00 — Dobranoc (kol.);
 19.10 — Siódemka;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 MAGAZYN STUDIA GAMA
 20.15 — „Remont w Studiu Gama”;
 20.45 — „Skansen Studia Gama”;
 21.40 — Dziennik młodych;
 21.50 — „Mały książę wśród innych” — film z festiwalu Opatów 79 (kol.);
 22.20 — „Sielanka” — program kabaretowy;
 22.45 — Dziennik (kol.);
 23.05 — Teatrzyk Kazimierza Królewskiego;
 23.20 — „Piwnica” — film muzycz-

- no-rozrywkowy przedstawiający portret piosenki i kompozytorki Wandy Warskiej i jej męża Andrzeja Kurylewicz — kompozytora i muzyka (kol.);
 15.10 — Z koszar i poligonów;
 15.35 — Język francuski — Kurs podstawowy, I. 1 (kol.);
 16.05 — „Mam pomysły” — program o III Beżbińskim Targu Wyposażności (kol.);
 16.35 — Poradnik Turysty — Jak uprawiać jesienią turystykę (kol.);
 17.05 — Dla dzieci: „Złote wrota” — Teatrzyk Piosenki ze Słowa cji (kol.);

- 17.35 — „Taaka ryba” — poradnik wędkarski (kol.);
 18.25 — Klub Jazzowy Studia Gama — Jazz Janitar 79, cz. 2 (kol.);
 19.10 — Teleskop;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — Teatr wspomnień 1969 — Helena Boguszevska: „Ciele żyjące Sabiny”;
 21.40 — 24 godziny (kol.);
 WIECZÓR FILMOWY
 21.50 — Kino Miniatur — animowane filmy czechosłowackie;
 22.20 — Stare Kino: „Nietolerancja”, cz. 2. anier. filmu Davida Griffitha zrealizowanego w 1916 roku.

Sport-sport

Żuźlowcy Unii i Startu przed wielką szansą

Pojedynek żuźlowców Leszczyńskiej Unii z Falubazem na torze w Zielonej Górze będzie najważniejszym wydarzeniem przedostatniej rundy tegorocznych mistrzostw ekstraklasy. Przewaga leszczynian nad najgroźniejszym rywalem — Stalą Gorzów — wynosi aktualnie 3 punkty (przy jednym meczu zaległym Stali ze Spartą). Rezultat wrocławskiego meczu ma ogromne znaczenie dla układu sił w czołowej tabeli. Po ewentualnym zwycięstwie wrocławian, sytuacja reprezentantów Leszna na finiszu rozgrywek byłaby niezwykle korzystna, a w przypadku przegranej Sparty ze Stalą, losy mistrzostwa tytułu rozstrzygną się w niedzielę na torze w Zielonej Górze.

Żuźlowcy Unii u schyłku sezonu prezentują wysoką formę, ale w meczu z Falubazem czeka ich trudna przeprawa. Atuty, znanej z nieustępliwości, młodej drużyny trenera S. Sochackiego są dobrze znane miłośnikom tej dyscypliny sportu. Wyrównany skład, żywioły, ofensywny styl jazdy czynią z Falubazu groźny zespół dla każdego rywala. Zielonogórzanie nie przegrali na swoim torze żadnego spotkania. Pierwszy pojedynek tych zespołów w Lesznie zakończył się zwycięstwem Unii 61,5:45,5, ale drużyna Huszczy i Olszaka zmusiła gospodarzy do maksymalnego wysiłku. Rewanż na zielonogórskim torze zapowiada się pasjonująco i — miejmy nadzieję — mimo wysokiej stawki, przebiegać będzie w sportowej

atmosferze. Leszczynianie do Zielonej Góry wyjeżdżają w bojowych nastrojach, w ich barwach wystartują: 1. M. Okoniewski, 2. G. Sterna, 3. B. Jader, 4. R. Buskiewicz, 5. S. Turek, 6. W. Helinski, 7. C. Piwosz, 8. R. Jankowski. Początek meczu o godz. 15.

Żuźlowcy gnieźnieńskiego Startu prezentowali podczas tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo II ligi równą i wysoką formę. Podopieczni trenera A. Pogorzelskiego po VI kolejce objeli prowadzenie w tabeli powiększając przewagę nad najgroźniejszymi rywalami. W niedzielę o godz. 15 zmierzą się na swoim torze z wiceliderem — Stalą Rzeszów — i wystarczą osiągnąć w tym spotkaniu remis, który definitywnie przesądzi o awansie żuźlowców Startu do ekstraklasy. Start jest faworytem tego pojedynku. Tak więc, po 20 latach oczekiwania na powrót w szeregi najlepszych żuźlowców, być może spełnią się nadzieje sympatyków sportu żuźlowego w Gnieźnie. W decydującym meczu żuźlowcy z Zielonej Góry wystąpią w najsilniejszej składzie: 9. W. Kaczmarski, 10. L. Kujawski, 11. E. Błaszak, 12. M. Mierkiewicz, 13. R. Łoś, 14. K. Wójcik, 15. J. Puk, 16. S. Gała i rezerwowi T. Dolata.

Zajmujący ostatnią pozycję w tabeli żuźlowców Ostrowi mają szansę powiększenia swojego skromnego dorobku o dalsze dwa punkty w spotkaniu z Gwardią Łódź. Początek meczu w Ostrowie w niedzielę o godz. 15. (jp)

Dziennikarskie pojedynki na kortach

27 bm. na kortach Olimpij Powszechnie pokonał Z. Kubiak (Gazeta Zachodnia) 3:6, 6:3, 6:1 i Z. Chmielewski (PAP) po dobrej grze pokonał M. Turskiego (Polityka) 6:1, 6:1.

Reprezentanci naszej redakcji K. Marcinkowski i A. Skrzypczak już odpadli z turnieju. K. Marcinkowski w pierwszym pojedynku trafił na jednego z faworytów turnieju A. Romana i przegrał 1:6, 0:6. Na tomiast A. Skrzypczak po zwycięstwie nad J. Jakobsche (PAP) 1:6, 6:1, 6:0 został wyeliminowany w drugiej rundzie przez A. Cieślaka (Oświata Dorosłych) przegrywając 0:6, 1:6. (wil)

W najciekawszych pojedynkach dnia Z. Vesely „Dziennik Ludowy” zwyciężył B. Chrusickiego (Polskie Radio) 0:6, 6:3, 6:3, W. Kubiak (Słowo

H. Błaszka mistrzem Polski

We Władysławowie zakończyły się żeglarskie mistrzostwa Polski w olimpijskiej klasie „Finn”. Mistrzem Polski na rok 1979 został Henryk Błaszka z klubu LKS Kiekrz. Tytuł wicemistrzowski zdobył Ryszard Skarbiński (YK Wielkopolski Poznań). (PAP)

Dobra propaganda hokeja na trawie

Dobrą propagandę hokeja na trawie stanowił czwartkowy mecz na boisku Warty w Poznaniu między reprezentacją olimpijską Polski z roku 1972 i drużyną kadry olimpijskiej na przyszłoroczne igrzyska. Po dość wyrównanym i ciekawym spotkaniu zwyciężył zespół „Moskwa-30” 4:2 (0:1), dla którego bramki zdobyli: Bak, Kaźmierczak, Mielnicki i Jerzy Wybierański. Gole dla „monachijskich” strzelił Kaźmierczak. To udane spotkanie zorganizowano w 60-lecie PKOl z inicjatywy PZHT i Klubu Olimpijczyka tegoż związku. (ad)

W. Fibak w III rundzie

Wojciech Fibak zakwalifikował się do III rundy tenisowego turnieju Grand Prix w San Francisco, wygrywając z Amerykaninem Bruce Mansonem 6:1, 6:1. (PAP)

Drużyna MO mistrzem spartakiady MSW

Po raz czwarty na spartakiadzie rywalizowali funkcjonariusze i żołnierze resortu spraw wewnętrznych. Tegorocznej organizatorem była Komenda Wojewódzka MO w Poznaniu, a rozegrana została na obiektach Olimpij W za wodach, które zakończyły się wczoraj, startowały reprezentacje — Jednostek Nadwielkopolskich MSW, Wojsk Ochrony Pogranicza, Straży Pożarnej i Milicji Obywatelskiej. Drużyna rywalizowała w strzelaniu, siatkówce i wieloboju milicyjnym. Walka w poszczególnych konkurencjach była niezwykle zaciekła, a szczególnie w wieloboju milicyjnym w którym do końca walki uczestników miało szanse zajęcia czołowych miejsc. Była to najciekawsza konkurencja spartakiady. Ostatecznie w punktacji końcowej zwyciężył M. Mróz (WOP) przed W. Błaszowskim (WOP) i T. Wójcikiem (MO). Najlepszą okazała się drużyna WOP przed MO i Jednostkami Nadwielkopolskimi MSW. Poprzednie spartakiady wygrywała ekipa WOP i w tym roku miała duże szanse. Jednak po strzelaniu układ końcowy nieco się zmienił. Indywidualnie zwyciężył S. Jaworski (MO), drugi był W. Dudziński (WOP) i trzeci Z. Machaj (MO). Szanse Milicji Obywatelskiej na zwycięstwo wzrosły i wszystko zależało od wyników w siatkówce. Okazało się jednak, że milicjanci są lepsi i oni zajęli pierwszą lokatę — drugą zajęła drużyna WOP. O tym, że rywalizacja była zaciekła świadczy końcowa punktacja drużynowa: 1. Milicja Obywatelska 11 pkt., 2. Wojska Ochrony Pogranicza 10 pkt., 3. Nadwielkopolskie Jednostki MSW 5 pkt. i 4. Straż Pożarna 2 pkt. (h)